

Tajemnica – Człowiek

Spis Treści

Słowo wstępne	1
Uwagi dotyczące tekstu, oraz jego czytania.....	2
Kim była Berta Dudde - Autobiografia.....	3
B.D. numer przesłania: Teksty przesłań:	
6582 W początku było słowo.....	8
8020 Wiedza dotycząca celu życia na ziemi, oraz jego uzasadnienie.....	10
7100 Jest życie na ziemi celem czy też środkiem do osiągnięcia celu?.....	11
8566 Przebieg stworzenia i odpadu Bożych istot.....	13
7770 Powód stworzenia ziemi, oraz jej powstanie.....	15
8613 Czy wszechświat jest dziełem Bożym?.....	17
2494 Materia i Duch.....	19
7098 Wszystko ma sens i cel..... szkodniki..... chwasty.....	20
7800 Przebieg rozwoju na ziemi.....	22
2775 Inkarnacja....pociąg seksualny...Fazy początkowe.....	24
8235 Jest człowiek wynikiem ewolucji, czy może był raczej aktem nowego Stworzenia?.....	26
6647 Czym jest dusza.....	28
7569 Ja-świadomość praistoty duchowej.....	30
2344 Dusza - nosicielką wszelkich dzieł stwórcy.....	31
3661 Praca nad duszą.....	32
7656 Dusza będzie zbierać to co posiada.....	33
1874a Nieśmiertelność duszy.....	34
1874b Nieśmiertelność duszy.....	35
0716 Przejście przez każdą formę istnienia jest konieczne...(Mikrokosmos).....	36
4757 Ciało, dusza i duch....wyjaśnienie.....	38
1618 Dusza.....Iskierka Ducha w człowieku.....	39
7698 Głos sumienia.....	40
7837 Wolna wola.....	41
5557 Zadanie życia na ziemi:....Decyzja woli....Dążenie w odwrotnym kierunku.....	42
2489 Wola i czyn....Odpowiedzialność.....	43
3901 Dobro i zło... Odwieczne prawo.....	44
6513 Odkupienie winy przez Chrystusa.....	45
5594 Poważne upomnienie i ostrzeżenie przed wszystkim co doczesne.....	47
5705 Poważne upomnienie....Materialistyczne nastawieni.....	48
4357 Małżeństwo...w obliczu Boga i w obliczu świata.....	49
2795 Chęć na potomstwo.....Wyczekujące dusze.....	50
6100 Przeznaczenie człowieka....Porządanie prawdy.....	51
9009 Prawdziwa ojczyzna człowieka.....	52
7581 Najniższy stan duchowy pociąga za sobą gwałtowne przemiany na ziemi.....	54
5961 Więzy Bożej miłości.....	55
Słowo końcowe.....	56

„Na samym początku było słowo“...

B.D. NR. 6852 ... (20 rocznica) 15.06.1957

Na samym początku było słowo, i słowo będzie istniało na wieki wieków. Słowo jest wypływem Mojej Miłości, ono jest połączeniem między Mną a wszystkim tym co stworzyłem i co w świadomości swego ja... życzy sobie połączenia ze Mną... Gdyż dopiero to pragnienie, ta wola, ażeby Mnie usłyszeć, sprawia że istota ta jest zdolna poczuć się dotkniętą przez siłę Miłości zawartą w Słowie... Słowo to daje tej istocie dowód istnienia innej istoty, która do niej przemawia. Słowo wyszło ze Mnie wtedy, gdy wyszła ze Mnie w życie istota. Ja dałem tej istocie zdolność obierania w sobie czegoś, co jako słowo, jako uformowana myśl... do niej docierało, dając Sobą, dowód istnienia drugiej istoty, która chciała by się z nią swoją myślą podzielić. Słowo Moje stało się konieczne, gdyż stworzona prze ze Mnie istota potrzebowała tego słowa, i dla tego mówi się: **W początku było słowo ...**

Ja sam istnieję od wieczności, ale tak długo jak nie istniała poza Mną żadna inna istota, tak długo też nie musiało zabrzmieć Moje Słowo: Ale stworzona przeze Mnie istota miała słowo Moje usłyszeć dla podniesienia jej stanu błogości. Istota ta nie mogła Mnie **widzieć**, ale miała mieć możliwość **słyszania** Mnie. Ona miała mieć możliwość udziału w myślach moich, które z tego też względu w niej jako „słowa“ zabrzmiały i skłoniły ją do myślenia, do wolnej działalności dzięki jej możliwości myślenia, oraz jej woli...Gdyż istota ta została jako samodzielna po za Mnie wystawiona, powinna jednak pozostawać w stałym połączeniu ze Mną poprzez wymianę myśli, która poprzez „słowo“ ujawniła się. Miłość nie do opisanie wypełniła Mnie, gdy stworzyłem istoty które były Moim podobieństwem, a potrzeba podzielenia się z nimi Moim myślami skłoniła Mnie do tego, ażeby do nich przemówić i im Moją Miłość oznajmić. Przez to także odczuwały one same Wiąż z tą Istotą, która je ponad wszystko kochała... Przepływała więc Moja miłość w postaci słowa do tych istot i one również mogły Mi Moją miłość odwzajemnić, bo były one produktami Mojej miłości, a więc w ich praistocie „Miłością“... Potrafiły więc one **zrozumieć** Moje słowo i oddać je **z powrotem**. Posiadały one również umiejętność podzielenia się pomiędzy sobą za pomocą słowa swoimi myślami...Ale były to najpierw zawsze tylko te myśli, które im ze Mnie w postaci Słowa dopływały... Gdyż Słowo miało **we Mnie** swój **początek**, bo **Ja Sam od wieczności** jestem Słowem...energiją która wszystko tworzy, która w sobie jest **Miłością**. I słowo przetrwa aż po nieskończoność...Ja jestem **nieskończonością**...Słowo miało swój **początek**, ale pozostanie na wieki wieków, gdyż istoty które ja stworzyłem nie mogą przeminąć. Wiecznie będę przemawiał do istot Moich, aby je tym uszczęśliwić, ponieważ energia Moja w postaci Mego słowa także wiecznie do nich dopływa, dotykając i uszczęśliwiając je.

Ja Sam jestem słowem i daję Moim stworzeniom dowód istnienia Mego przez słowo. One mogą Mnie słyszeć pomimo to że nie są w stanie Mnie zobaczyć i one potrafią też to odczuć, że Ja Sam do nich przemawiam... Ich Bóg, ich Stworzyciel od wieczności, Którego nieskończona Ojcowska Miłość w ten sposób się manifestuje, że udowadnia on istniejącą więź pomiędzy Stworzycielem i stworzeniem, pomiędzy Ojcem i Jego dzieckiem. I słowo Moje będzie brzmiało po wszelką wieczność, gdyż Miłość do tego co stworzyłem nie może przeminąć i dlatego też będzie to co stworzyłem zawsze doświadczało Mojej miłości...Ja będę zawsze przemawiał do Moich dzieci. Mój głos będzie rozbrzmiewał w całej nieskończoności i Ja będę nie tylko przemawiał do istot duchowych które znajdują się w świetle, Ja będę także przemawiał do ludzi na ziemi, którzy jeszcze nie wiele wiedzą o nieskończonej Miłości Ojca do dzieci Swoich.

Posłużę Się wówczas człowiekiem, który dobrowolnie się ze Mną zwiąże i dlatego też będzie Mi służył jako narzędzie...Gdyż wszyscy ludzie powinni się dowiedzieć że ja istnieję i oni powinni otrzymać na to dowód w postaci Mego Słowa... natchnionego Promieniowania Miłości Bożej.

Ale czy oni pozwolą Mi do nich przemawiać, czy słowa Moje dotkną ich serca, to jest zawsze dopiero następstwem ich wolnej woli, której Ja nie chciałbym pozyskać przymusem. Kto jednak posiada dobrą wolę, ten rozpozna w słowie Mnie Samego, a kto raz świadomie dopuści do siebie słowo Moje, ten przyjął też w sobie Promieniowanie Miłości Mojej, które nigdy nie pozostanie bez skutków Błogi jest ten, który świadomie pozwala Mi do siebie przemawiać... gdyż ten udaje się dobrowolnie na obszar Mojej Miłości, a Miłość Moja płynie do niego nieustannie ... on znajdzie się wówczas w stanie w którym słyszy Mnie ciągle, bez ustanku, gdyż połączył się on wewnętrznie ze Mną Amen

Wiedza dotycząca celu życia na ziemi, oraz jego uzasadnienie.

B.D.NR. 8020 ... 16.10.1961

Zawsze powinniście o tym wiedzieć, że byt wasz, jako człowiek na ziemi posiada swoje uzasadnienie, oraz cel Nie zostaliście postawieni na tej ziemi po wpływie chwilowego nastroju Stworzyciela, przyczyną tego były procesy **natury duchowej**, które odegrały się w królestwie istot duchowych przed niepamiętnymi czasami. W królestwie tym doszło posród istot które Moja chęć miłowania ze mnie wystawiła do pewnej przemiany...Prawo Porządku... w którym powinno się było poruszać wszystko to co doskonałe, zostało obalone. Istoty które zostały ze mnie wystawione jako doskonałe odwróciły się w przeciwieństwo, one wystąpiły z Prawa Porządku i stały się tym samym niedoskonałe. Przemiana ta nastąpiła jednak z wolnej woli, to znaczy, wola tych istot sprzeciwiła się istniejącemu porządkowi, ona sprzeciwiła się również i Mnie samemu, jako ich Bogowi i Stworzycielowi, którego jednak rozpoznały, gdyż znajdowały się one w świetle rozpoznania. To wydarzenie w królestwie istot duchowych jest **powodem** waszego bytu jako człowiek na tej ziemi ...Gdyż wy jesteście tym stworzeniem duchowym, które z wolnej woli ode Mnie odeszło, **wy jesteście** tymi istotami które pewnego razu zostały ze Mnie w stopniu najwyższej doskonałości wystawione i które swoją istotę z wolnej woli w przeciwieństwo obróciły. **Wy jesteście tymi upadłymi duchami**...Ale pomiędzy waszym odpadem ode Mnie, a waszym bytem jako człowiek leżą wieczności... nieskończenie długie czasy, w których ta upadła istota musiała przechodzić poprzez procesy rozwoju, w których była skazana na nie do opisaną mękę i cierpienie, w których to powoli rozwijała się znowu z najgłębszych głębi do góry, zawsze pod Moim przewodnictwem... Gdyż nic, co miało we Mnie swój początek nie pozostanie na zawsze rozłączonym ode Mnie... A więc osiągnięcie kiedyś ten stopień waszego rozwoju, w którym będziecie jako człowiek chodzić po tej ziemi, aby pokonać ten ostatni krótki odcinek który dzieli was od waszego wyjścia... aby z wolnej woli zrealizować wasz powrót do Boga i Ojca... od Którego kiedyś oddaliliście się w odwrotnie ukierunkowanej woli... Jak przyjrzyście się swojemu życiu z tej perspektywy, to będziecie się wówczas uczyć zrozumienia... jak wielkie ono ma dla was znaczenie, i wtedy nie będziecie traktować życia na ziemi jako celu, tylko jako środka do osiągnięcia celu i zaczniecie żyć je **świadomie**. Jednak ciężko jest nakłonić was do wiary w to, że **nie** jesteście jedynie humorem Boga i Stworzyciela... gdyż nie posiadacie na to co wam oznajmiam żadnych dowodów. Ale powinniście raz poważnie nad tym porozmyślać, że wy sami, jak również wszystko to, co was otacza, jesteście cudownym dziełem, które nie mogło powstać tak sobie...Powinniście również przez poważne rozważania rozpoznać Boga i Stworzyciela i być co do tego przekonani, że nic, nie istnieje bez celu i że także wasze życie na ziemi jakimś celowi służyć musi...I powinniście szukać z tą Wszechmocą kontaktu, co poprzez myśli, modlitwę, oraz działanie w miłości zawsze jest możliwe...W kontakcie ze Mną, rozbłyśnie w was wkrótce światło, wkrótce doznacie przebłysku rozpoznania, które kiedyś posiadaliście w pełnym wymiarze...I światło w was będzie co raz jaśniejsze, im bardziej uwewnętrznieni tego kontaktu ze Mną szukać będziecie i wy

osiągnięcie cel swego życia na ziemi: Wy dokonacie tej przemiany z wolnej woli, przemiany waszej istoty z powrotem do doskonałości, która była waszym stanem od samego początku... Zapalicie w sobie iskierkę miłości i rozpalicie z niej płomień, a to oznacza tyle, jakby się znowu wkroczyło w Prawo Odwiecznego Porządku w którym wszystko co doskonale poruszać się musi... I będziecie mogli z powodzeniem zakończyć trwający od wieczności proces rozwoju, przyjmując znowu Moją Praistotę... kształtując was na **Miłość** i stając się doskonałymi istotami bożymi, którymi byliście na samym początku... To jest waszym celem życiowym, który powinien was skłonić do świadomego życia, ażeby to ostatnie stadium nieskończenie długo trwającego procesu rozwojowego mogło przynieść istocie powodzenie, ażeby mogła jako w pełni uduchowiona istota oddzielić się od tej ziemi i wejść do królestwa światła i błogości z którego kiedyś odeszła.... Amen

**Jest życie na ziemi celem samym w sobie,
czy raczej środkiem do osiągnięcia celu ...**

B.D. Nr. 7100 ... 22 i 23.4.1958

Nasza wędrowka po ziemi, jako człowiek nie posiadała by żadnego sensownego uzasadnienia, jeśli ona sama była by naszym celem, lub też trudno by wam było znaleźć dla niej jakieś sensowne uzasadnienie, ponieważ zbyt często widzicie wielką różnorodność losów ludzkich i dlatego też raz po raz wylaniało by się w was pytanie jaki sens i cel miało by mieć to ciężkie, pełne cierpienia ubogie życie. Jednakże natychmiast potrafili byście znaleźć na to odpowiedź, gdybyście życie na ziemi nie **jako cel**, a tylko i jedynie jako **środek do osiągnięcia celu** widzieli. Gdyby los każdego z was był taki sam, to składało by się życie każdego człowieka z harmonii, beztrudności, radości i naziemskiego szczęścia. Mało różniło by się ono od życia innych ludzi i wówczas moglibyście żyć w tym przekonaniu, że w życiu na ziemi nie ma żadnego głębszego sensu, jak ten że po prostu tu żyjemy. Jeżeli jednak poważnie się nad tym zastanowicie, to nie znajdziecie zadowolenia w takim wytłumaczeniu... Rozpoczniecie poszukiwania głębszego sensu i pewnością go także znajdziecie, bo tylko jedno pytanie z waszej strony jest konieczne, ażebyście mogli na nie otrzymać odpowiedź. I to pytanie powinni sobie postawić wszyscy ludzie,

gdyż nie świadczy to o mądrości, lub też prawidłowej pracy umysłu, jeśli człowiek zadawała się się tym poglądem, że on tylko na skutek Bożego kaprysu wędruje przez życie, gdyż każdy człowiek, który życzy sobie, aby uznać go za inteligentnego nie traciłby z pewnością swego czasu oraz energii na to, ażeby powstały rzeczy które nie służą zupełnie żadnemu celowi... I on siebie samego widziałby również jako zupełnie nieużyteczne stworzenie, które miałyby w życiu tylko jeden jedyny cel - siebie samego utrzymać przy życiu, nie potrafiąc przy tym decydować o długości swego przetrwania.... Jest życie na ziemi celem, czy raczej środkiem do osiągnięcia celu? Poruszenie w sobie tego pytania mogło by się bardzo temu opłacać, który nie potrafi wierzyć. W żadnym wypadku nie wymaga się od was ludzi, abyście ślepo wierzyli, gdyż ślepa wiara nie ma żadnej wartości. Ale moglibyście waszego rozumu używać i rozmyślać, oraz przemyśleć na wszystkie strony... jakie ma się w stosunku do was oczekiwania jeżeli chodzi o to, w co wy powinniście wierzyć. Moglibyście przez rozmyślanie coś wywnioskować, co byłoby przez was do przyjęcia i możecie być co do tego przekonani, że każde rozmyślanie będzie błogosławione, jeśli służy ono głębszemu rozpoznaniu... Wiedzy o tym co przed wami ludźmi jeszcze jest ukryte, lecz ukrytym pozostać nie musi. Rozpoznanie sensu życia ludzkiego na ziemi, jest szczególnym rozpoznaniem, gdyż należy ono do obszaru „rzeczy nie do udowodnienia“ Może jednak człowieka uszczęśliwić, jeśli z całą powagą rozpoznania takiego szuka. Gdyż coraz więcej pytań będzie go nurtowało, jak tylko zrozumie, że życie jako człowiek

jest jedynie środkiem do osiągnięcia celu... Będzie się starał znaleźć prawdziwy sens jego życia i rozpozna także swoje zadanie, on nie zadowolony się więcej samą troską o życie na ziemi, on będzie się uczył, że wszystko to co się zdarzy i co on sam przeżyje posiada głębszy sens...I znajdzie wówczas swoje duchowe nastawienie, według którego będzie postępował i które go w pełni zadowoli... Dopiero z chwilą rozpoznania sensu życia na ziemi rozpocznie się **świadome** życie człowieka, gdyż dopiero teraz ukierunkuje się jego myślenie na cel który on będzie się starał osiągnąć. Teraz dopiero przyłoży sam ręki do pracy nad swoją duszą, teraz dopiero jego naziemskie cele otrzymają drugorzędny rangę, chociaż będzie on potrafił i swoje naziemskie życie zmagistrować z pomocą Boga, Który takie nastawienie do życia błogosławi i pomaga zarazem w odkrywaniu ciągle nowych aspektów, które zajmują jego myślenie i prowadzą go w górę. Świadome celu życie naziemskie, nigdy nie będzie życiem na darmo, ono musi przynieść duchowe powodzenie. W przeciwieństwie do tego życie, które żyje się tylko po to aby żyć nie przyniesie człowiekowi żadnych korzyści duchowych. Kiedy zbudzi się w nim **chęć** miłowania, to będą mu się samoczynnie nasuwały pytania dotyczące prawdziwego celu życia na ziemi...

A wówczas też zacznie następować przemiana w jego myśleniu... Jeśli jednak Brak w nim chęci do miłowania... co najczęściej występuje u tych, którzy jeszcze nie rozpoznali sensu życia na ziemi...wówczas nie można mówić o postępującym w górę rozwojowi, człowiek pozostanie wówczas według stanu swojej duszy takim samym, jakim był na początku swego wcielenia, a wtedy jego wędrówka po ziemi będzie wędrówką na darmo, wtedy też została wielka łaska Boża, która mogła by mu przynieść największe powodzenie po prostu zmarnowana. Ale każdy człowiek posiada możliwość dotarcia do tego rozpoznania, że idzie po to drogą ziemską, by osiągnąć pewien cel, bo każdy człowiek posiada zdolność myślenia, bo może pewnej myśli przeciwstawić inną, a więc sam jest w stanie osądzić. I doszedłby on z pewnością przez poważne rozważania do tego rozpoznania, gdyż spostrzegł by on wówczas w stworzonej przez Boga naturze, że i ona zawiera w sobie pewien cel, pewne zadanie w **prawie Bożego porządku**, które musiał by on zastosować również u siebie, jako wysokorozwiniętego stworzenia...gdyż inaczej cechowała by go bardzo ograniczona zdolność myślenia, nastawienie, które nie można by nazwać mądrością.

Człowiek ma możliwość zdobycia rozpoznania celu swego życia na ziemi, gdyż inaczej nie można by było od niego wymagać odpowiedzialności za to jak wykorzystał on swoje życie na ziemi.

Wprawdzie odpowiedzialność ta jest negowana przez ludzi którzy celu swego życia na ziemi nie chcą rozpoznać, ale i na to istnieje w naturze wystarczająca ilość dowodów, że nie można występować przeciwko prawom natury, przeciwko porządkowi Bożemu. A więc musi człowiek uznać istnienie pewnego porządku również w odniesieniu do siebie samego, on musi się czuć przynależnym do prawa tego porządku... I dlatego też nie może on samolubnie układać sobie życia nie biorąc na siebie odpowiedzialności w stosunku do Tego, Który wszystko stworzył, on powinien się starać podporządkować prawu porządku Bożego. On musi uznać swego Prawodawcę, wówczas będzie on postępował z poczuciem odpowiedzialności w stosunku do Prawodawcy. Jeśli nie uznaje się Prawodawcy, to wtedy człowiek czuje się wolny od jakiegokolwiek odpowiedzialności w stosunku do Boga, i wówczas znajduje się on z całą pewnością pod władzą przeciwnika Bożego, gdyż on będzie zawsze tak starał się wpłynąć na człowieka, ażeby mu życie na ziemi nie przyniosło żadnego postępu i żeby zatracił wszelką wiarę w sens i cel życia na ziemi, po to, aby on sam mógł go ponownie dla siebie zatrzymać na wieczne czasy...

Amen

Uwierzcie Mi, że bardzo chętnie was nauczam kiedy rozpoznam wasz głód do wiedzy wiernej prawdzie, gdyż ode Mnie wychodzi jedynie światło i światło to przenika przez ciemność... Wy jednak znajdujecie się jeszcze na obszarze bez światła do którego wam światło tak długo musi zostać doprowadzane, aż wy będziecie tak pełni jego, że sami także będziecie nim promieniować... Wy jesteście wtedy gotowi do odebrania ze Mnie promienia światła, jak tylko zażycycie sobie objaśnień co do obszarów w których wam jeszcze światła brakuje... I wówczas mogę was oświecić, i powoli przenieść z powrotem do stanu rozpoznania i wprowadzić was w wiedzę, która was uszczęśliwi. I światło powinno się w was rozjaśnić, wy powinniście wiedzieć, skąd przysłiszcie i co jest waszym ostatnim celem... Tą wiedzę mogę tylko Ja Sam wam dać, Ja który was stworzyłem, Mnie na radość... Wy pochodzicie ode Mnie samego... Siła Mojej miłości stworzyła ze Mnie stworzenia, które odpowiadały Mojej istocie, które były samodzielnymi istotami... które stworzyłem jako miniaturę samego Siebie. Ja ofiarowałem tym stworzeniom życie, to znaczy, że potrafiły one tworzyć i działać tak samo jak Ja. One potrafiły także słyszeć głos Mój i wiedziały dlatego o Moim istnieniu, o ich Bogu Stworzycielu. One były Mi wiernie oddane i ponad wszystko szczęśliwe... Wy ludzie tylko niewiele, lub też nic nie wiecie, o tamtym Królestwie w którym żyliście kiedyś jako szczęśliwe istoty duchowe. Królestwo to stworzyłem dopiero wtedy, gdy zechciałem Się sam w Moim odzwierciedleniu rozpoznać, wtedy gdy stworzyłem Sobie naczynia do których mogłem przelać miłość Moją, gdyż właśnie to było powodem stworzenia istot duchowych, ażeby Moja nieskończona miłość mogła się ofiarować, gdyż chciała ona płynąć do istot tego samego rodzaju, które w ich doskonałości sprawiały Mi niesamowitą radość... Ja stworzyłem na radość Sobie duchowy świat który zamieszkiwały istoty pochodzące ze Mnie, Ja ożywiłem go cudownymi dziełami i cieszyłem Się z radości tych istot, którym mogłem sprawić tak wielką radość, gdyż miłość, która była i jest Moim praelementem Mnie do tego napierała. Nieskończenie długi okres czasu istniał ten duchowy świat w harmonii i głębokim wewnętrznym połączeniu wszystkich istot ze Mną, ich Stworzycielem który utrzymywał je przy życiu. Nieskończenie długi okres czasu były te istoty w ich woli, oraz miłości ukierunkowane tak samo jak Ja... Gdyż istota którą stworzyłem jako pierwszą, istota którą w całkowitej doskonałości z Siebie stworzyłem, była Mi w głębokiej miłości oddaną i znalazła wielką radość w stwarzaniu ciągle nowych istot, które jej wola przy użyciu Mojej energii powołała do życia... co było też **Moją** wolą, gdyż miłość, którą ta istota do Mnie odczuwała posiadała taką samą zgodnie z Moją ukierunkowaną wolę. Dlatego też nie było w tym duchowym świecie nic nieharmonicznego, nie istniało nic, co by sprzeciwiało się **Mojej** woli, był to świat nieograniczonego szczęścia. Bo wszystkie stworzenia były wypełnione światłem i energią i mogły tworzyć według własnej woli... która była także Moją wolą, a to tak długo jak długo Moja energia miłości Moje istoty przenikała... Ten doskonały stan nie utrzymał się jednak, gdyż Ja nie ograniczałem Mych istot przez Moją wolę... Ofiarowałem każdej z istot **wolną wolę** jako znak jej boskości. Tą wolną wolę posiadał także... Luzifer... i on nadużył jej. Luzifer mógłby jednak w wolnej woli chcieć tego samego, czego i Ja sam chciałem, wtedy byłby i pozostałby po wieczność nieskończenie szczęśliwym... Nadużył on jednak swojej wolnej woli i ukierunkował ją odwrotnie do Mojej, co doprowadziło do rewolucji duchowej o tak wielkim wymiarze, jakiego wy ludzie nie byli byście w stanie sobie wyobrazić... Mimo to właśnie wy ludzie jesteście produktami tamtej duchowej rewolucji. Luzyfer, istota którą jako pierwszą stworzyłem i z którą poprzez słowo posiadałem stały kontakt, posiadała tak jak wszystkie stworzone istoty zdolność myślenia i była w związku z tym w stanie podłożyć Memu słowu odwrotny sens... Ona posiadała wolną wolę i mogła więc według tego zmienić kierunek sensu. Ona potrafiła wystąpić z prawa odwiecznego porządku i stworzyć pojęcia sprzeczne w stosunku do pojęć Bożych i poprzez to

doprowadzić do myślowej dezorientacji w sobie samej, jak również w istotach które do niej się przyłączyły. Dezorientacja ta przyniosła bardzo poważne skutki Luzyfer przeniósł swoje odwrotnie ukierunkowane myślenie także na istoty, które on z jego woli stworzył, używając do tego **Mojej** energii na skutek tego powstał w stosunku do Mnie ogólny sprzeciw, istoty zaczęły stawiać Mi opór, nie chciały więcej przyjmować bez oporu promieni Mojej miłości przez co stały się ubogie w energię i światło One sprzeciwiały się odwiecznemu Prawu porządku, myśli ich zaczęły iść własnymi drogami pośród masy prastworzeń powstał niesamowity chaos, one musiały się zdecydować do **kogo** chcą należeć ... co doprowadziło do odpadu ode Mnie niezliczonej ilości istot. Ja jednak nie starałem się temu wszystkiemu zapobiedz, gdyż spostrzegłem w tym drogę do jeszcze większego szczęścia jak to, które mogłem sprawić tym „stworzonym“ istotom... które wprowadziłem w pełnej doskonałości ode Mnie odeszły, ale mimo to tylko Moimi „dziełami“ były. Teraz pod odpadzie ode Mnie miały tą możliwość ażeby jako „dzieci“ powrócić z powrotem, co ich szczęście wielokrotnie potęgowało, ponieważ sama ich **wolna wola** musi spowodować że jako „dzieci“ wrócą do Mnie, wówczas to istota ta będzie ode Mnie, od Mojej Mocy i mojej woli zupełnie niezależna, a mimo to będzie się w zupełności poruszała w Mojej woli, gdyż poprzez swoją doskonałość w całości pod Moją wolę weszła. Wy, ludzie znajdujecie się właśnie na tej powrotnej drodze podczas waszej wędrówki na ziemi i jeśli posiadalibyście dobrą wolę, to wówczas odwieczne światło miłości Mojej potrafiło by was przenikać a wy bylibyście w stanie odzyskać z powrotem wszelkie rozpoznania które kiedyś posiadaliście, ale dobrowolnie z nich zrezygnowaliście... Ja nie znam większej radości ja ta której doznaję w czasie przekazywania wam tej wiedzy, kiedy wam Moją wielką Miłość ciągle na nowo oferuję, ażeby wasz stan braku światła i rozpoznania przemienić, po to abyście się znowu znaleźli w waszym prastaniu, abyście znowu mogli osiągnąć stan nieograniczonej radości, ażebyście osiągnęli wasz cel i powrócili z powrotem jako Moje prawe dzieci, do waszego od wieczności Ojca, Którego miłość do was jest i wiecznie będzie trwała, gdyż was początek wywodzi się z Jego miłości ... Amen

Powód do stworzenia ziemi oraz jej powstanie ...

B.D. Nr. 7770 ... 12.12.1960

Wasze ludzkie istnienie jest skutkiem waszego odpadu ode Mnie w królestwie duchowym. Często wam już tłumaczono, że wy sami byliście powodem do stworzenia ziemi, na której wy jako korona tego dzieła powinniście znowu osiągnąć wasz prastan duchowy, któryście kiedyś dobrowolnie oddali. Wy osobiście skłoniliście Mnie do tego abym stworzył tę ziemię, gdyż Ja szukałem i znalazłem drogę powrotną od was do Mnie, droga ta to wędrówka wasza przez ziemsko-materialne dzieła stworzenia. Ostatnią stacją na tej naziemskiej drodze jest wasz byt jako człowiek... A teraz musicie z własnej nieprzymuszonej woli rozpocząć drogę powrotną do Mnie, tak jak kiedyś z wolnej woli ode Mnie odeszliście, gdyż na początku waszego istnienia byliście boskimi istotami, które na znak tego, że nimi są posiadają wolną wolę. Wasz byt jako człowiek daje waszej boskości możliwość do sprawdzenia się... daje wam możliwość ukierunkowania na Mnie waszej wolnej woli, oraz wstąpienia w związek ze Mną... A wtedy dzieła naziemskie spełniły swoje zadanie, one wprowadziły na właściwą drogę dzieło powrotnego sprowadzenia, które jest Moim planem od wieczności. I dlatego też musicie wszystkie wokół was znajdujące się dzieła stworzenia traktować jako **skutek** waszego wykroczenia przeciwko Mnie, jako **środek** na to, abyście się nauczyli znowu Mnie unzawać... Musicie w dziełach tych rozpoznać wyraz Mojej Miłości do was - których nie chciałem utracić; Musicie o tym wiedzieć, że Moja mądrość, która nie posiada sobie równej, rozpoznała w dziele tym, najpewniejszy środek do pozyskania was z powrotem. I kiedyś wy sami będziecie w stanie rozeznaczyć się w istocie tej drogi którą będziecie mieć już za sobą i wówczas będziecie wdzięczni

ponad wszystko za łaskę, którą Moja nieskończenie wielka miłość podarowała istocie, która bez niej byłaby stracona. A wtedy to materialne dzieło nie będzie was więcej do siebie przywiązywać, ono będzie jedynie dziełem Mojej wielkiej miłości do was, w tworzeniu którego i wy będziecie chcieli mieć swój udział, ażeby temu co duchowe stworzyć możliwości ostatecznego powrotu do Mnie.... Gydyż tak jak **Mnie** skoniła miłość do tworzenia, tak i **wam** nie da ona spokoju i wy również będziecie zgodnie z Moją wolą korzystać z energii która ode Mnie do was płynie, tworząc i kształtując dla własnej radości. Ale do tego należy pewien stopień dojrzałości, który moglibyście już podczas życia na ziemi zdobyć, gdybyście tylko zechcieli waszą wolną wolę właściwie używać i ją na **Mnie** ukierunkować... Wówczas dusza wasza wróci z powrotem do Praźródła światła i Energii z którego kiedyś wyszła i wtedy to będzie wolno jej bez ograniczenia przyjmować światło i energię. Wówczas będzie ona mogła u Mego boku tworzyć, działać i być szczęśliwą. Dla niedojrzałych jeszcze istot duchowych oznaczają dzieła te przymus, ale dla istot które są już wolne oznaczają one możliwość do udzielania się z miłości, ażeby pomóc temu co jeszcze nie zostało uwolnione. One, z jednej strony same są istotami które zostały sprowadzone na właściwą drogę, ale z drugiej strony przynoszą innym formom duchowym wolność, gdyż wszystkie dzieła stworzenia muszą spełnić ich przeznaczenie którym jest **służenie**, przez co duchowe życie które jeszcze w tych formach jest uwięzione wydostanie się na wolność. A to, co już zostało uwolnione i co się już w świetle znajduje, wie o tym i jest w swojej miłości nieustannie aktywne w tworzeniu w Mojej woli nowych dzieł, biorąc udział w dziele stworzenia, gdyż zna od wieczności Mój plan uleczenia dusz i chce pomóc w dziele sprowadzenia do Mnie upadłych istot duchowych. Dlatego też trzeba by właściwie widzieć w ziemi królestwo Mego przeciwnika, gdyż zawiera ona w sobie jeszcze niezbawione, związane w materii pod różnymi postaciami istoty duchowe... on jednakże nie ma na nie w czasie w którym są one uwiązane jeszcze w materii żadnego wpływu... podczas gdy świat światłości może im być podporą a także ciągle na nowo pomocny w wyzwoleniu się. Człowiek jednak, musi ponownie obawiać się jego wpływu. Alle wystarczy aby wolę swoją **właściwie** ukierunkował, on potrzebuje jedynie ukierunkować ją na **Mnie**, a wówczas Ja zajmę się nim i wydostanę go z rąk Mego przeciwnika. Tę próbę jego woli musi on jednak zdać osoboście ...

Ani przeze Mnie, ani też przez Mego przeciwnika nie będzie on przymuszany co do kierunku jego woli, on sam musi przez to że jest on pragnie światła udowodnić swoją „boskość“ - światła w którym on kiedyś wziął swój początek. ... Amen

Czy wszechświat jest dziełem Bożym

B.D. Nr. 8613 ... 11.09.1963

Wszystkie Moje dzieła które stworzyłem są dowodem Mojej nieskończonej miłości do was, mojej niespotykanej mądrości, oraz Mojej wszechwładzy... Gdyż powstały one jedynie w celu uratowania oraz sprowadzenia z powrotem upadłych kiedyś istot duchowych; cały ten wszechświat jest za tem wyrazem Mojej przeogromnej miłości, bo był on przeznaczony dla tych właśnie istot, które Mi się sprzeciwiły, które więc odrzuciły miłość Moją stając się tym samym niegodne Mojej miłości... A mimo to skłoniły Mnie właśnie te sprzeciwione istoty do tego żeby stworzyć światy które miały umożliwić im rezygnację z oporu i powrót do Mnie. Najpierw nie zwracała miłość Moja uwagi na Opór i uwięziła te upadłe istoty; to znaczy: Moja Mądrość i Władza podzieliły te istoty na niezliczone partykuły które okryła powłoką Moja miłość...ona przeistoczyła energię która wypłynęła kiedyś w formie istot duchowych w dzieła, którym Mądrość Moja przydzieliła pewne przeznaczenie... Miłość, Mądrość i Władza działały bez ustanku ażeby powstało to dzieło, a więc było i jest dzieło to **Dziełem Bożym**, które potwierdza Mnie w Mojej istocie i które wam ludziom powinno się objawiać jako jeden z największych

cudów, jeśli tylko poważnie nad nim porozmyślcie. I dzieła te pozostaną cudem, gdyż nie są one martwym rzeczami, bo znajdują się w ciągłej przemianie. Funkcje pojedynczych dzieł dokumentują człowiekowi który zastanawia się nad nimi, żywego pełnego mądrości Boga, Którego siła woli i miłość są niewyczerpalne, Którego władza nie posiada granic...Który nieustannie stwarza formy, w których znajdują się te pojedyncze partykuły których zadaniem jest służenie w tych dziełach pod prawem przymusu... Gdyż to Ja zabrałem te upadłe istoty duchowe z pod panowania Mojego przeciwnika, z pod panowania tego, który doprowadził je kiedyś do upadku, za którym to kiedyś poszły z wolnej nieprzymuszonej woli... One były wprowadzić jego, **gdyż** kiedyś poszły za nim **dobrowolnie**, ale jemu została zabrana władza nad tymi duchowymi istotami które pod wpływem siły Mojej miłości stały się materią. Istoty te zostały więc z pod jego wpływu zabrane, od tego momentu stały one pod **Moim** prawem... One nie były już wolne, gdyż utraciły swą wolność z powodu ich lekkomyślności, ale właśnie z powodu ich własnej woli postawiłem je pod Moim prawem ażeby musiały służyć w związanym stanie... Cały materialny wszechświat jest dziełem Mojej miłości dla tych upadłych nieszczęśliwych istot, które wędrują przez niego w wielkich mękach po drodze powrotnej... Ta upadła istota pozostawiła kiedyś tę całą drogę za sobą i idzie właśnie po ziemi jako człowiek, ona to potrafi w pewnym zakresie pojąć istotę dzieła które stworzyłem i ona może się też z tego cieszyć, gdyż stan w którym ona cierpiała znajduje się już po za nią. Ona widzi przed sobą, dzieła Pana w całej wspaniałości a one są jej dowodem miłości, mądrości i mocy ich Stworzyciela jak tylko rozpocznie ona rezygnować z jej ostatniego oporu przeciwko Mnie. Ona jest w pewnym sensie wolna, ale znajduje się jeszcze pod wpływem Mojego przeciwnika, który dotychczas nie miał na tą istotę żadnego wpływu. Człowiek jest jeszcze tak długo częścią jego udziału, jak długo się on z własnej wolnej woli się od niego uwolni... A tak powinniście to rozumieć: Was ludzi będzie również uszczęśliwiać to co stworzyłem, gdyż jest to **Moim Dziełem**, przy którego tworzeniu korzystałem z energii która w postaci istoty duchowej kiedyś ze Mnie wypłynęła... którą jedynie przeistoczyłem w najróżniejszego rodzaju dzieła Mojej miłości i mądrości... która ale po mimo to w jej substancji jest nadal upadłą istotą duchową, a więc należnością Mojego przeciwnika, a będzie i pozostanie nią tak długo, aż zupełnie zbawiona do Mnie z powrotem powróci. Wy ludzie nie widzicie w Moim dziele tego co kiedyś upadło, a tylko i jedynie dzieła Mojej miłości i wam wolno jest się z nich cieszyć, wam wolno jest rozpoznać w nich Mnie samego i wy możecie czuć się szczęśliwymi z tego powodu że macie za sobą waszą drogę poprzez te dzieła i że jesteście już blisko od waszego całkowitego zbawienia. Powinniście ale także pomyśleć o tym, że świat realny jest światem **duchowym**, który jest widzialny jedynie dla tego, który potrafi patrzeć okiem duchowym ... że wszystko to co wy jako ludzie widzicie jest jedynie odbłaskiem tego **prawdziwego** duchowego świata. Powinniście o tym pomyśleć że każda materia jest stwardniałą substancją duchową, a to stwardnienie jest jedynie skutkiem waszego sprzeciwu w stosunku do Mnie, odrzucenia energii Mojej miłości... wówczas to będzie wam też zrozumiałe, że świat naziemski w jego substancji jest energią duchową która jest przeciwko Mnie skierowana... którą jedynie Moja Miłość i mądrość skłoniła do funkcji służenia, ażeby złamać jej opór i to co duchowe sprowadzić do jego prastanu. Odpad istot duchowych ode Mnie był więc przyczyną utwardzenia się substancji duchowej, a więc należy to utwardzone duchowe tak długo jeszcze do Mego przeciwnika, jak długo substancja ta nie uduchowi się z powrotem, co jednak nie przeszkadza Mi w odebraniu memu przeciwnikowi władzy nad nią i do przeistoczenia jej w różne formy i postacie ażeby mogły się dobrowolnie od niego odwrócić i powrócić do mnie. I tak pozostanie również to co zostało stworzone zawsze Dziełem Bożym, Dziełem Mojej nieskończonej miłości i mądrości, które tylko Ja Sam mogłem stworzyć, w którym zamieszkuje cała Moja moc i Energia, która wszystko to może wyprowadzić (uwolnić) co chce Jego Miłości i Mądrości, i co uznało że w Dziele Jego znajdują się sukces i powodzenie...

Amen

Materia i Duch ...

B.D. Nr. 2494 ... 04.10.1942

Czym jest ten świat i jego materia... to pytanie nurtuje wielu ludzi, a mimo to nie są oni w stanie znaleźć na nie odpowiedzi posługując się siłą swego umysłu. Wszystko co widzimy jest materia, to znaczy materialem który zagęścił się uzyskując przy tym pewien kształt. On stał się w pewnym sensie dopiero po zagęszczeniu widzialny, gdyż przed zagęszczeniem był on niewidzialny, to znaczy substancją duchową. Substancja duchowa jest energią pochodzącą od Boga, która zgodnie z Jego wolą tym się stała czym obecnie jest, formą którą Bóg sobie wyobraził. Forma ta z kolei jest połączeniem niezliczonej ilości substancji, a więc postacią która to może się rozłożyć ażeby każdą pojedynczą substancję znowu uwolnić, jeśli jest to wolą Boga. A więc każda forma jest zniszczalna, materia jest tym co nie ma racji wiecznego bytu, gdyż jest ona jedynie powłoką duchowych substancji, które chcą się dalej rozwijać i dlatego też nie pozostaną w tych powłokach na wieczność. Materia w sobie jest wprawdzie także substancją duchową, to znaczy z woli Boga **zagęszczoną energią duchową**, ona jednak poprzez ciągle na nowo następujący rozkład i formowanie się w coraz to inne postaci może dotrzeć po upływie nieskończonego czasu do takiego stanu, że sama może się pod taką materialną postacią ukrywać. A więc jest wszystko to co widzimy energią duchową, która znajduje się jeszcze w początkowym stadium swego rozwoju, podczas gdy bardziej dojrzała energia duchowa jest już dla ludzkiego oka niewidzialna, ona jednak posługuje się formą widzialną aby w niej przebywać. W każdej formie czy postaci żyje więc coś duchowego, istota która nie jest świadoma siebie samej, która jednak jest rządzona połączenia z takimi samymi istotami po to ażeby przez to połączenie pomnożyć obfitość swojej energii. Bo każda istota dąży do doskonałości. Jak tylko materia się rozpadnie to dąży przez to uwolniona istota natychmiast do takiej samej jak ona innej istoty i jednoczy się z nią, po to ażeby ożywić przez to nową formę istnienia. Przebieg ten jest podstawą procesu powstawania i przemijania w naturze, a więc jest tym co bez ustanku powoduje że w naturze życie powstaje i umiera. W ten sposób przejdą te duchowe substancje przez całe to Boże dzieło, po części pojedynczo, po części połączone w niezliczone ilości. I odpowiednie do tego są też w ich wielkości i rodzaju otaczające je formy. Wszystko to co te duchowe substancje w sobie kryją jest materia. Materia zaś składa się z takich duchowych substancji które stoją jeszcze na początku ich rozwoju i dlatego też mogą być widziane ludzkim okiem, bo tylko to jest niewidzialne co jest już bardziej dojrzałym. A więc trzeba wszystko to co widoczne traktować jako niedoskonałe, tzn. daleko oddaloną od Boga substancją duchową, która znajduje się na początku drogi swego rozwoju. Duchowa część które jest w niej ukryta ma już tą drogę za sobą i zdążyła w kierunku Boga, dlatego też zniszczenie, to oznacza przemijanie i rozkład form materialnych, a więc przemijalność materii jest zgodne z wolą Bożą, gdyż przez to umożliwia się tym duchowym substancjom dalszy rozwój ... Amen

Wszystko ma sens i przeznaczenie ... nawet „szkodniki” oraz „chwasty” ...

B.D. Nr. 7098 ... 20.04.1958

Nic z tego co egzystuje w naszym wszechświecie nie jest bez celu. A jednak nie zawsze jesteście w stanie prawdziwy cel i przeznaczenie jakiegoś Bożego dzieła rozpoznać i często zadajecie sobie pytanie po co zostało to czy tamto stworzone, gdyż według waszej zdolności rozpoznania wydaje się wam ono do niczego nie przydatne. Ale już tylko to jedno wytłumaczenie musiałoby wam wystarczyć, a mianowicie że wszystko jest „energią z Boga“ która kiedyś powinna osiągnąć umiejętność działania, i że energia ta jest bardzo zróżnicowana co do skuteczności jej działalności, gdyż znajduje się ona w bardzo różnych odległościach od Boga.

A odległość jest równoznaczna z „opornością“ ... Istnieje więc energia duchowa, energia która wypromieniowała kiedyś z Boga... która pomimo bardzo długiego czasu na drodze rozwoju pod prawem przymusu tylko w niewielkim stopniu zmniejszyła swój opór, która jednak zgodnie z prawem Bożym kontynuuje jej drogę rozwoju przyjmując ciągle nowe zewnętrzne formy istnienia które umożliwiają jej powoli na stanie się aktywną, której ale działalność odpowiednia jest do stopnia jej oporu. Nie widać jeszcze niczego czym ona by służyła ludziom czy też innym dziełom Bożym, ona służy jednak pośrednio... Zrozumiałym dla was stanie się to gdy pomyślicie o szkodnikach w świecie roślin i zwierząt, o wszystkich tych nieużytecznych stworzeniach lub o roślinach trujących ... a więc o tym wszystkim co wy widzicie w naturze jako beużyteczne i szkodliwe... Ale wszystkie te stworzenia są nosicielami Boskiej energii, które tym w nich zamkniętym substancjom duchowym dają pewną niewielką możliwość do oczyszczania się... A jednocześnie służą te niepokazne stworzenia znowuż innym stworzeniom w ich przetrwaniu... częściowo jako pokarm dla większych istot żyjących, częściowo też użyźnieniu ziemi na której rosną rośliny, chociaż wy ludzie na pierwszy rzut oka nie widzicie tego rodzaju występującej wymiany....One mogą także służyć człowiekowi w jego duchowym rozwoju, które również wymaga wielu sprawdzań, lub tam gdzie człowiek powinien się sprawdzić, czy to w zakresie cierpliwości czy też co do właściwego nastawienia do wszystkiego tego co z woli Bożej powstało. Nic nie jest bez sensu czy też celu i nie jest też decydującym czy człowiek sens i cel każdego dzieła Bożego rozpozna, lecz jedynie to, czy jego wiara w mądrość, miłość i moc Bożą w nim pewny szacunek do wszystkiego co zostało stworzone budzi lub nie. Bo w innym przypadku będzie on w mądrość, miłość i moc Bożą wątpił. Dla prądu Energii który kiedyś wypłynął z Boga... dla rozproszonych substancji przed prawiekami stworzonych istot duchowych, jest każda powłoka materialna wielką łaską, gdyż zostały one objęte Bożą miłością i umieszczone w jednej z wielu zewnętrznych form...i chociaż wszystkie zewnętrzne, materialne formy świadczą o opornym usposobieniu w stosunku do Boga... to jednak Bóg ogarnął tą duchową substancję ażeby ją powoli w prawie przymusu do góry prowadzić i sam ten fakt powinieliście was ludzi uczyć spoglądania na wszystko co zostało stworzone oczami duchowymi i powinieliście sobie uzmysłwić że Bóg doprawdy o wielu tych rzeczach wie, które dla was ludzi są jeszcze ukryte... Z tego też względu nie powinieliście pochopnie krytykować tego co Bóg stworzył, gdyż wy zaprawdę nie jesteście do tego upoważnieni. Bo tak jak wy w to wierzycie że wszystko co zostało stworzone jest dziełem Bożym, tak też musi stać każde dzieło Boże ponad jakąkolwiek waszą wątpliwością. I wówczas bedziecie uczyć się patrzeć z miłością na wszystko to, na co kiedyś patrzyliście ze wstrętem lub oporem. Przez co jednak nie powinieliście rozumieć, że powinieliście je sprzecznie z jego naturalnym przeznaczeniem wspierać.

Bo gdy ono wam spowoduje szkody lub straty, to możecie przeciwko temu działać i zakończyć przebieg jego rozwoju, gdyż i to jest wolą Boga że stworzenia te nie posiadają długiego życia i że wy jesteście do tego upoważnieni aby długość ich życie ukrócić, ażeby te duchowe substancje w ciągle nowych zewnętrznych postaciach mogły osiągnąć pewną dojrzałość duchową, ażeby potem mogły zostać dopuszczone do funkcji służących, jak tylko ich opór się zredukuje i jak to co jest natury duchowej tak się uspokoi że chętnie służy postępując powoli do góry.

A wy ludzie powinieliście to wiedzieć, że i wy sami, to znaczy dusza wasza w sobie również takie substancje zawiera które tą wcześniej opisaną drogę przejść musiały... Gdyż wszystko to co wasze oko w stanie jest zobaczyć macie w sobie, Ale Boża Miłość, Mądrość i Moc potrafi wszystko doprowadzić do właściwego porządku, gdyż dąży On do celu, który kiedyś osiągnie.

Amen

Przebieg rozwoju na ziemi ...

Kiedy ziemia została stworzona, to mogły się ucieleśnić w tych dziełach stworzenia niezliczone duchowe substancje, one w ich rozwoju postępowały powoli do góry, gdyż dzieła te były odpowiednie do oporu który był jeszcze we wszystkich duchowych substancjach niezłamany, ale jednak zróżnicowany w swej sile. Dzieła te były w przeważającym stopniu twardą materią, gdyż ziemia również rozwijała się się do dzieła, które kiedyś miało nosić istoty ludzkie... istoty duchowe, które miały już za sobą tak daleki odcinek na drodze rozwoju że wszystkie substancje kiedyś upadłego praducha znowu się pozbierały otrzymując z powrotem ich ja-świadomość oraz ich wolną wolę... Ale zanim te substancje duchowe mogły wkroczyć w to stadium upłynęły nieskończenie długie czasy, ponieważ ziemia potrzebowała tych długich okresów czasu ażeby mogły powstać wszystkie te dzieła, które potrzebowały upadłe duchowe substancje do ich rozwoju w górę. A człowiek powinien o tym wiedzieć że przebywa już od nieskończenie długich czasów na tej ziemi i że jego stadium jako człowiek oznacza zakończenie przebiegu jego rozwoju, który jego wolna wola może teraz zakończyć. On powinien również wiedzieć że cała ta nieskończenie długa droga zostanie mu kiedyś wstecz pokazana, ale jako człowiekowi musiano mu zabrać możliwość przypomnienia sobie tego gdyż rozchodzi się tutaj o **dobrowolny** powrót do Boga, którego on jako człowiek teraz powinien dokonać. A kiedy widzi wokół siebie niezliczone cuda Bożych dzieł, to powinien się on nad tym zastanowić jakie zadanie mają one do spełnienia, a wówczas otrzyma w sercu objaśnienie ... On będzie się go domyślał jeśli jeszcze nie posiada o tym żadnej wiedzy. I powinien się on starać dociec prawdy o istocie Boga, to znaczy prosić o objaśnienie Jego stosunku do niego. I ono również będzie mu danym, bo w życiu na ziemi chodzi o ponowne stworzenie związku z Bogiem który on kiedyś z wolnej woli rozwiązał. Bo to właśnie **było** „upadkiem istot duchowych“ gdyż oni to z własnej woli odłączyli się od Boga... i muszą teraz jako człowiek ... w ostatnim stadium swej drogi powrotnej do Boga... dobrowolnie ten związek z Nim na nowo przywrócić, a wówczas cel ich naziemskiej wędrówki zostanie spełniony. To, że Dzieło to się w dużym stopniu do tego przyczyniło aby przynieść te upadłe istoty z powrotem, to będziecie mogli pojąć dopiero wówczas, gdy waszą drogę powrotu będziecie mieć już za sobą, gdyż nigdy nie byłoby wam możliwe dostać się do góry, gdyby Boski Stwórca nie wyciągnął was z zasięgu mocy Jego przeciwnika, który skłonił was do waszego upadku w głębie gdyby On was nie wyciągnął z pod jego wpływu na nieskończenie długi okres czasu, podczas którego wy jako drobniotki duchowe partykuły wcielone zostałyście w różne dzieła stworzenia. W okresie tego czasu Jego przeciwnik nie miał na was żadnego wpływu, a mimo to byliście ciągle jeszcze jego, gdyż kiedyś to dobrowolnie poszliście za nim w dół. Was powrót do Boga stał się niemożliwy gdyż wskutek waszego odpadu od Boga byliście zupełnie pozbawieni energii i światła i dlatego Bóg sam stworzył dla was tą drogę przez wszystkie Jego dzieła stworzenia, które w niespotykanej mądrości i nieskończonej miłości tak zostały stworzone że dawały tym istotom duchowym w jakiś sposób możliwość służenia i poprzez służenie rozwijania się w kierunku coraz to większej dojrzałości. I tak to zbierały się z powrotem te duchowe partykuły które należały do pewnej upadłej praduchowej istoty i osiągnęły poprzez pewną dojrzałość ich ostania zmianę postaci... Im wolno było jako człowiek przez krótki okres czasu wędrować po ziemi i musiały one znowu **służyć...** ale z **wolnej** woli i z **miłości**. To jest celem każdej duszy która jest wcielona w człowieku, ażeby się przez służenie miłości uwolniła od wszelkich form, ażeby jako wolna istota duchowa, którą od samego jej początku była mogła znów wejść do królestwa duchowego gdy jej życie na ziemi dobiegnie końca. Ona nie jest w stanie osiągnąć tego udochowienia z własnych sił, gdyż ówczesny grzech pierworodny obciąża ją i uciska ją ciągle na nowo, to znaczy że przeciwnik Boga ma podczas jej życia na ziemi znowuż prawo wywierania na nią swego wpływu a to dlatego, że kiedyś ta duchowa istota poszła za nim **dobrowolnie** z własnej nie przymuszonej woli. I ta upadła istota duchowa znowu by mu uległa, gdyby nie otrzymała pewnej

pomocy: **zbawienia przez Jezusa Chrystusa** w Którego sam Bóg się wcielił, ażeby spłacić winę grzechu za wszystkie upadłe istoty duchowe, poprzez Jego śmierć na krzyżu Pomoc przez Jezusa Chrystusa, całkowite zbawienie i wybaczenie jej winy są jej zapewnione, pod warunkiem że ona sama tego **chce**, uzna Jezusa Chrystusa i Jego dzieło zbawienia, oraz uzna Jezusa jako samego Boga, któremu praistota duchowa kiedyś odmówiła jej uznania ... I tak to otrzymaliście krótkie wyjaśnienie o powodzie i znaczeniu Dzieła Zbawienia, o którym powinniście wiedzieć, ażeby spełnić cel waszego życia na ziemi i żeby nauczyć się zrozumienia Bożego Planu Uzdrawienia, który ciągle tylko troszczy się o drogę powrotnego sprowadzenia upadłych istot duchowych do Boga, i który to zostaje przeprowadzony w miłości i mądrości, gdyż jemu stoi cała moc do dyspozycji ażeby kiedyś cel ten mógł zostać osiągnięty, cel który On sam sobie postawił podczas stworzenia wszystkich istot duchowych ... Amen

Inkarnacja ... Pobudliwość ... Początkowe stadia ...

B.D. Nr. 2775 ... 15.06.1943

Inkarnacja (wcielenie w ciało ludzkie) duszy może odbyć się wtedy, gdy **wszystkie** substancje po zakończeniu ich drogi już się w niej zebrały .. drogi która wiodła poprzez różne formy stworzenia na ziemi, podczas której się one w górę rozwinęły. Każda forma stworzenia (np. Kamień, roślina, zwierzę i.t.d.) musi być w jej duchowej substancji reprezentowana, ażeby można było pójść do inkarnacji ... to znaczy że ciało człowieka będzie powłoką takiej duszy, w której to wnętrzu kryją się w postaci miniaturki wszystkie spotykalne formy stworzenia. Uprzednia, nieskończenie długa droga przyczyniła się do złączenia wszystkich tych substancji. A teraz wyczekują one ich ostatniego wcielenia. One będą jako dusza wcielone w zewnętrzną postać ludzką ażeby przejść przez ostatnie stadium ich rozwoju. To jak długo ta inkarnacja trwa, zależy od stanu dojrzałości pojedynczych substancji które w swoich poprzednich stadiach posiadały już także pewną dozę swobody, pomimo tego że one w stanie musu działać musiały według woli Bożej, to jednak stan ten w ostanich stadiach przed wcieleniem został coraz więcej poluzowany, a to w ten sposób aby pewne popędy mogły zostać złagodzone lub z nasileniem wyżyte, co odpowiednio wysoki lub też niski stan dojrzałości w skutku miało, który to z kolei miał wpływ na długość trwania ostatniego wcielenia jako człowiek. Wszystkie te substancje dążą jednak do swego ostatniego wcielenia jako człowiek, gdyż one jak tylko się połączą i staną się duszą to wiedzą o tym że postać człowieka jest ich ostatnią materialną powłoką i że one po opuszczeniu tejże mogą się wreszcie uwolnić od ziemskich więzów. Dlatego też przebywa dusza w tym miejscu gdzie dana jej jest możliwość inkarnowania się. Zrozumiałym jest , że będzie ona tam przebywać gdzie mentalność ludzi odpowiednia jest do stanu jej dojrzałości duchowej, to znaczy, przy ludziach którzy posiadają podobne popędy i właściwości jak te które i jej istotę charakteryzują. Nie wyklucza to jednak takiej możliwości, że dusza która posiada pewne cechy jej istoty, będzie próbować po to ażeby jej wcielenie przyspieszyć wcielić się u ludzi którzy posiadają zupełnie inne cechy charakteru. Wówczas jednak musi ona podczas jej życia na ziemi walczyć z większymi trudnościami, a to dlatego że wtedy nie będzie można ustosunkować się do rodzaju jej istoty i ona nie będzie w stanie podolać wymaganiom które będzie się mieć w stosunku do niej. Ponieważ jednak dusza już przed tem o tym wie co będzie ją na ziemi oczekiwać, to nie próbuje się jej od tego zamiaru pohamować, tak że ona sama może wybrać to co uważa za stosowne, bo w każdym wcieleniu stoją duszom do dyspozycji różne środki pomocy, ażeby mogły one osiągnąć ich ostateczną dojrzałość. Ona posiada w sobie przez jej uprzednie różnorodne postacie wcielenia, wszystkie potrzebne uzdolnienia, stopień poszczególnych uzdolnień jest jednak zróżnicowany, ona może je podczas jej życia na ziemi wzmocnić lub osłabić, w zależności od jej woli. A więc nie jest ona nieudolna i energię na to otrzyma ona również odpowiednio do jej woli. Jeśli ona jednak nie będzie zadawała sobie trudu

to pozostanie na tym samym stopniu dojrzałości na jakim się znajdowała przed jej wcieleniem jako człowiek, wówczas nie przyniosła jej inkarnacja żadnego rozwoju w górę. Ona pozbędzie się wprawdzie w momencie odejścia z tego świata jej cielesnej powłoki, jest ale nadal przywiązana do świata materialnego przez jej porządania i popędy które powinna była przezwyciężyć podczas jej życia na ziemi. Ona nie wykorzystwała według tego jej inkarnacji na ziemi, co powoduje u niej stan skruchy który jest nie do opisanania, a to następuje w momencie gdy rozpozna ona że nie skorzystała z prawa przynależności do dzieci Bożych, i że nie będzie już mogła z niego skorzystać pomimo tego że w zaświatach ma jeszcze nieskończenie wiele możliwości ażeby dotrzeć do doświadczenia Boga. Ale inkarnowana dusza musi też przed Bogiem odpowiedzieć za to jak korzystała z danych jej na ziemi możliwości, i jakie duchowe postępy może ona w momencie jej odejścia z tego świata wykazać, bo wcielenie jako człowiek jest aktem Łaski Bożej którą należy bardzo wysoko cenić, jest ono praktycznie łaską nie do ocenienia, jest ono podarunkiem który trzeba odpowiednio wysoko cenić przez czynienie jako człowiek wszystkiego co służy mu w rozwoju w górę, bo gdy on ziemię raz opuści, to już więcej na nią z powrotem nie wróci ... Amen

Czy człowiek jest wynikiem ewolucji, czy może był on raczej aktem nowego stworzenia?

B.D. Nr. 8235 ... 09.08.1962

W dobrach duchowych które wy sami ode Mnie otrzymujecie, które Duch Mój wam przekazuje, wam którzy stoicie na Moich usługach, którzy macie zlecenie aby czystą prawdę ode Mnie, Moje Słowo które ma wam dać światło przekazać dalej ludziom, nie może być sprzeczności. Gdyż ja chcę rozjaśnić ciemność ducha w której ludzie wędrują, a szczególnie wówczas gdy wy sami pragniecie wyjaśnienia. Dzieło stworzenia którym jest ziemia, potrzebowało nieskończenie długich okresów czasu aż stało się tym czym obecnie jest ... dziełem które powinno przynieść człowiekowi ostateczną doskonałość. I podczas upływu tego nieskończenie długiego czasu, przewędrowały rozproszone w najdrobniejsze partykuły praistoty duchowe przez niezliczoną ilość dzieł stworzenia, po to ażeby coraz wyżej się rozwijać. Wszystko zmartwiałe duchowe, zaczynało powoli wracać do życia, o czy wam już nie raz oznajmiano. Pozostawiło za sobą nieskończenie długą drogę w pod stanem przymusu, to znaczy że wszystkie dzieła stworzenia wykonywały te zadania które zostały im przydzielone, żadna ze związanych istot nie mogła sama decydować o sobie, ale dojrzewała powoli... Zostały stworzone nowe formy istnienia dla wszystkich stopni dojrzałości w górę dążących substancji duchowych, świat minerałów, roślin i zwierząt był nieskończenie wieloraki w swoich postaciach i formach z których wszystkie były pobudzane do życia przez partykuły upadłych praistot duchowych, które bez ustanku się ze sobą łączyły stając się w końcu mniejszymi lub też większymi istotami żywymi, te z kolei po opuszczeniu swych postaci znowu się ze sobą jednoczyły aby w końcu wcielić się w postać która już była bardzo do ludzkiej podobna. Cały ten, długi proces rozwoju na tym świecie, który powstał z Mojej woli, podlegał Memu prawu, lub też odbywał się według praw natury. Praistoty duchowe utraciły przez ich upadek w dół świadomość swojego ja, kiedyś jednak miały one tą świadomość z powrotem odzyskać i wcielić się w ich ostatnią postać, jako człowiek, ażeby wreszcie ich przebieg rozwoju w górę doprowadzić do końca. Ostatnie postacie (formy) w stanie przymusu były dlatego coraz to bardziej podobne do człowieka, ale nie znajdowały się one jeszcze w stadium posiadania świadomości swego ja, one reagowały instynktownie, według Mojej woli pomimo tego że wykonywały one już funkcje które były podobne do tych które wykonywał także człowiek One nie potrafiły jednak jeszcze myśleć, gdyż brakowało im rozumu i wolnej woli, a więc nie posiadały one świadomości odpowiedzialności za to co czynią, one były jedynie animowane do tego co czynią, przez duchowe inteligencje, tak jak wszystko co

jeszcze jest uwiązane do formy i tym samym podlega duchowym opiekunom którzy Moją wolę z uwzględnieniem praw natury na te uwiązane istoty duchowe przenosiły. I przyszedł czas, kiedy to już dojrzałym istotom duchowym można było ich wolną wolę oddać z powrotem, przez którą to miały one zostać wystawione na próbę: czy chcą one powrócić do Mnie, czy też pozostać przy Moim przeciwniku ... I dla tych właśnie praistot duchowych Ja stworzyłem formę, postać człowieka.

Wszystkie dzieła stworzenia a w szczególności istoty żyjące które przyjmowały coraz to większe formy istnienia stworzyła Moja wola, na skutek której Moje myśli stały się widzialną formą. I dlatego też były te żyjące istoty reprezentowane przez różnorakie formy, ale każda z nich była inna... Istniało wiele różnorakich gatunków które nie miały pomiędzy sobą żadnego podobieństwa, które się dalej rozmnażały pozostając jednak tym samym stworzeniem. Gdy forma człowieka stała się konieczna dla pierwszych praistot duchowych które osiągnęły ich dojrzałość to powstało znowu z Mojej woli jedno dzieło które było prawdziwym cudem Mojego całkowitego dzieła stworzenia. Istota która została doskonale skomponowana, i która została stworzona według Mojej woli, po to ażeby mogła spełnić na ziemi swoje zadanie. Istota którą Ja stworzyłem, która **nie powstała z istniejących już stworzeń** w drodze ewolucji z istot podobnych do człowieka gdyż forma ta miała mieścić w sobie praistotę duchową, istotę która kiedyś wyszła ze Mnie, która była Moim odzwierciedleniem ... i dlatego też musiała zostać wyposażona w rozum, wolną wolę i świadomość swego ja, elementy te nie wytworzyły się powoli w podobnych do zwierząt istotach, lecz zostały one dane formie człowieka, w momencie gdy praistota duchowa wzięła w posiadanie tę pierwszą ludzką formę, która zawsze każdemu człowiekowi jako przynależną jego **duszy** będzie daną w momencie gdy ona podczas jej narodzin jako Tchnienie Boga tego człowieka do życia pobudzi... Ludzie rozmnażali się od tego czasu według Mego prawa natury, ale oni zawsze pozostaną takim samym stworzeniami jakim był pierwszy człowiek Adam. Oni nie przeistoczą się w inne stworzenia, a przeistoczenie będzie zawsze jedynie aktem duszy, która najpierw może się jeszcze Mi sprzeciwiać ale z czasem, jako człowiek może osiągnąć najwyższą doskonałość ... Ludzkie ciało pozostanie pomimo to takim jakie Ja je stworzyłem gdy dusza Adama wzięła je w swoje posiadanie ... Akt stworzenia ziemi ze wszystkim co na niej i ponad nią jest, ze wszystkim martwymi i żywymi dziełami stworzenia potrzebował wprowadzić nieskończenie długi okres czasu, ale jednocześnie z końcem tego procesu zakończyła się również faza rozwoju w górę, upadłych istot duchowych, kiedy się wszystkie partykuły praistoty znowu w jedną całość połączyły i ostatni proces powrotu do mnie się rozpoczął ... I ta wędrówka po ziemi jako człowiek wamagała także z Mojej strony nowego Stworzenia, formy która spełniła by wszystkie wymagania, ażeby zdać tę ostatnią próbę wolnej woli. I dlatego może się człowiek za Moje szczególne dzieło uważać, gdyż jest on **jedynym** stworzeniem na ziemi które posiada rozum, rozsądek i wolną wolę - oznaki boskiego pochodzenia, i z tego też względu jest on w stanie rozpoznać że ma nad sobą Boga i stwórcę, Który dał mu życie, i że właśnie dlatego też może on osiągnąć na tej ziemi swoją ostatnią fazę doskonałości, jeśli jego wolna wola poważnie do tego dąży ... Amen

Czym jest dusza ...

B.D.Nr. 6647 ... 17.09.1956

Całkowity brak rozeznania panuje jeszcze przy problemach do rozwiązania których sam ludzki rozum nie wystarcza i gdzie musiałby się Duch Boży włączyć, którego działanie jednak rzadko się uznaje. Jedynie On sam jest w stanie dać jasną odpowiedź gdy zostaną postawione pytania dotyczące nierozwiązanych problemów. Ale wątpi się również w wyniki powstałe na skutek współdziałania Ducha Bożego, pomimo że tylko jedynie one odpowiadają prawdzie. Jakiego rodzaju by jakieś zapytanie nie było, to tylko wtedy będzie odpowiedź na nie prawdziwa, kiedy Bóg sam poprzez Jego Ducha ją człowiekowi da... „Ducha“ jednak nie powinno mylić się z

„rozumem“ gdyż rozum może równie dobrze skierować się w błędnym kierunku. Nie ma na to żadnej gwarancji, że rozumowe wyniki odpowiadają prawdzie, gdyż w innym wypadku nie byłoby tak wielu zdań i poglądów które próbują się przebić jako prawda, wszystkie jednak uzyskane na drodze rozumowego myślenia. „Duch“ jednak jest promieniem który to sam się z wiekuiestej prawdy wywodzi, który daje światło, to znaczy **rozpoznanie** tego, co rozum jedynie **zakłada i** na co nie da się przynieść żadnych dowodów. Duch Boży jednak daje najpełniejsze i **kompletne objaśnienie**, także bez jakiegoś szczególnego udziału rozumu Człowiekowi który dotychczas nie przyswoił sobie jeszcze pewnego zasobu „wiedzy duchowej“ nie będzie można pojęcia „dusza“ uczynić zrozumiałym, bo dusza jest czymś duchowym, ona nie jest niczym ziemsko-materialnym i dlatego też może być jej istota objaśniona jedynie na drodze duchowej. Dusza jest fluidem, który dopiero ciału, czyli formie materialnej daje życie... dusza sama właściwie jest tym życiem, oraz tym „ ja“ człowieka które ukrywa się w formie materialnej i które nie może być widzianym, ale ciągle znajduje się w ciele, tak długo jak długo ta energia poprzez tą zewnętrzną formę daje wyraz jej istnienia. A człowiek nie byłby istotą posiadającą tzw. ja-świadomość, gdyby w nim nie było duszy. Dusza jest energią która pewnego razu z Boga wypłynęła, którą On jako coś co miało charakter pewnej istoty na zewnątrz Siebie wystawił, której dał samodzielne życie... a istota ta była wyposażona w wolną wolę i zdolność myślenia. To, i dlaczego ta istota, ta dusza znajduje się w ludzkim ciele w jej naziemskim życiu, jest z kolei innym zagadnieniem. Ale najpierw musi zostać objaśnionym że właśnie ta dusza jest przyczyną że człowiek potrafi myśleć, odczuwać i chcieć. Trzeba przy tym podkreślić że dusza jest ożywcielką wszystkich organów i że każda czynność ciała, każde poruszenie woli i każde uczucie jest wyrazem znajdującej się w ciele duszy... która właściwie jest czymś duchowym, przez ludzkie oko niewidzialnym, a gdyby można było ją widzieć, to odpowiadał by jej wygląd w zupełności jej ludzkiej powłoce. Ona jest tym co po śmierci naszego ciała nadal pozostanie i będzie mogło być również widziane przez dusze posiadające stopień rozwoju duchowego dopuszczający już **widzenie duchowe**. W żadnym przypadku nie można tłumaczyć duszy jako przynależną do ludzkiego, materialnego ciała substancję. Ona jest i pozostanie substancją duchową, a więc duchowym tchnieniem Boga, która ma na ziemi osiągnąć swój cel. Ona jest nieprzemijalna i nie można jej zranić, może się ale odróżniać od innych dusz przez jej promieniowanie świetlne, a celem jej życia naziemskiego jest podwyższenie stopnia jej promieniowania świetlnego, które kiedyś własnowolnie przyciemniła... żaden człowiek nie jest w stanie na drodze naukowej objaśnić istotę duszy, bo dusza nie jest niczym namacalnym, nie można zgłębić jej istoty przy pomocy ludzkich zmysłów bo ona jest enegią z Energi Boga, Którego Istota jest i nigdy nie będzie do zgłębienia, Którego istnienia jednak człowiek myślący zaprzeczyć nie może. Tak samo jak nie może zaprzeczyć istnienia duszy, która jest tym właściwym ja człowieka i której istoty również nie potrafi się zdefiniować i udowodnić. Ona nakazuje wprawdzie ludzkim organom ich funkcje, może ale istnieć też bez ciała, ciało jednak byłoby bez duszy zupełnie martwą materią pomimo że wszystkie organy byłyby jeszcze bez zmian... ale brakowało by w nich **życia**, gyby dusza ciało opuściła. Brakowało by tego co wprawia ciało w ruch, co napędza organy aby spełniały ich funkcje, co z wolnej woli wpływa na organy zmysłu i co wyzwala wszystkie wolą sterowane odruchy człowieka. I to myślące, chcące i odczuwające coś... dusza... porusza się teraz w innych sferach , ale zawsze jako ta sama istota która przedtem zamieszkiwała w ludzkim ciele.

Ona może też dlatego zostać rozpoznana i w tamtym królestwie, to wymaga jednak pewnego stopnia dojrzałości duchowej ... Amen

Świadomość własnej egzystencji duchowej praistoty ...

Każda duchowa praistota która jako człowiek po ziemi wędruje i siebie samą jako człowieka rozpoznaje, staje się na nowo świadoma swego ja. Gdyż wówczas zostały w niej wszystkie partykuły duszy znowu razem zebrane, partykuły które kiedyś zostały rozdzielone ... rozproszone celem odbycia drogi powrotnej przez dzieła które Bóg w tym celu stworzył, gdyż wówczas to jest istota ta w stanie wypracować sobie taki stopień dojrzałości, jaki posiadała na samym początku gdy została stworzona , który zatraciła i który musi na nowo osiągnąć, ażeby jako istota światła mogła wejść z powrotem do Królestwa Duchowego. A więc jest każdy człowiek wcielonym praduchem, istotą która kiedyś upadła, produkt powstały z Mojej nieskończonej miłości, który się sam z własnej wolnej woli oddalił ode Mnie i który teraz znowu z wolnej woli do Mnie z powrotem wrócić musi. Człowiek jednak nie posiada wiedzy o tym kim on był i kim znowu powinien się stać... On potrzebuje do tego pewnego stopnia dojrzałości duchowej, żeby można było tą wiedzę do niego doprowadzić i żeby potrafił ją też pojąć. On wprawdzie szybko rozpozna się jako człowiek, ale nie jako istota duchowa, która powinna spełnić to, co jest jej przeznaczeniem, jego myśli są bardziej skierowane na ten świat, ponieważ rozpoznaje się on jedynie jako człowiek poruszający po naziemskim świecie. I to jest najczęściej przeszkodą w rozpoznaniu aspektów duchowych, które on dopiero wówczas będzie w stanie rozpoznać, gdy się od tego materialnego świata odwróci ukierunkowując się bardziej na świat duchowy. Dopiero wówczas będzie można doprowadzić do niego wiedzę o jego właściwym przeznaczeniu i dopiero wtedy może on ją z wolnej woli przyjąć i zmienić swoje nastawienie, czego skutkiem będzie z pewnością dojrzenie duchowe. A gdy już raz to przyjmie, to będzie go myśl i pewność że należy do praistot duchowych czyniła szczęśliwym, istot które wystawiłem jako Moje stworzenia i które powrócą do Mnie jako dzieci Moje, stojąc jako człowiek na krótko przed ukończeniem ich drogi.

I wystarczy tylko aby człowiek miał dobrą wolę, gdyż wówczas skieruje się on do Mnie od samości, człowiek pragnie swego Boga i Stworzyciela, a wola ta jest już w samej sobie prawidłową decyzją, ona jest jednoznaczna z wywiązaniem się z zadania które miało na celu wystawienie woli człowieka na próbę, zadania które stawia się praistocie duchowej która znajduje się jako człowiek na ziemi. Pobyt na tej ziemi nie trwa wprawdzie zbyt długo, może być pomimo to w zupełności wystarczający na to, ażeby się człowiek w pełni uduchowił i żeby uzyskał taki stopień uduchowienia który kwalifikuje go do otrzymania statusu Dzieciństwa Bożego, to znaczy że ta praistota duchowa zostanie przeniesiona w stan doskonałości, do którego to on sam dotarł z jego **własnej wolnej woli**, i może teraz przebywać w Moim najbliższym otoczeniu gdzie zapewnione mu jest przenikanie jego duchowego ciała poprzez promienie Mojej miłości ... W ten sposób będzie mogła również każda inna praistota duchowa wznosić się coraz wyżej, kiedy już kiedyś do Królestwa Światła dotrze, do czego jednak potrzebne jest uprzednie podjęcie na ziemi właściwej decyzji. Pełna błogości jest każda duchowa praistota kiedy dotrze do jej świadomości jaką nieskończenie długą wędrówkę ma już za sobą, wędrówkę którą wykonała po to aby dotrzeć do najwyższej pełni światła, oraz żeby osiągnąć stan niezmiernej błogości duchowej. Ona będzie dla Mnie spiewać chwalebne i dziękczynne pieśni i będzie Mnie chwalić aż do nieskończoności, ona będzie i pozostanie już Moim dzieckiem, które już nigdy o de Mnie nie odejdzie, dzieckiem które będzie działać i tworzyć według Mojej woli, dla własnej błogości ... Amen

Dusza - nosicielką wszystkich dzieł stworzenia

Z substancji duszy powstaje na wskutek ich składu nadzwyczaj precyzyjnie skonstruowany wytwór, który by człowieka, gdyby on go potrafił widzieć, bajecznie zauroczył. Gdyż nie istnieje nic co by się w tym wytworze nie znajdowało Każdy element z którego składa się całe dzieło stworzenia znajduje się w nieskończenie wielkim pomniejszeniu w duszy, gdyż wszystkie pojedyncze substancje ożywiały podczas jej wędrówki każde ze stworzeń i w związku z tym pozostaje w niej każda forma w której ona kiedyś żyła. Substancje te nieustannie łączyły się jednocześnie przez to się pomnażając. Ich całkowity obraz stale się zmieniał i udoskonalał. Człowiecza zdolność pojmowania nie wystarcza ażeby móc sobie wyobrazić wszystkie te dzieła które zostały stworzone, ale kiedyś pod wielkim wrażeniem jakie wywoła na nim mądrość i wszechmoc Stworzyciela będzie on patrzył na obraz który odsłoni mu najwspanialsze cuda. Najmniejsze i najbardziej niepozorne dzieło stworzenia ukrywa znowu w sobie tysiące miniaturowych stworzeń które znowu wszystko to posiadają co się w wielkim Bożym dziele Stworzenia znajduje. Dusza ludzka jest nosicielką wszystkich tych Stworzeń, tzn. Ona jest złożona z niezliczonych substancji, z których każda już swe zadanie w Bożym dziele stworzenia spełniła i dlatego też wolno się jej było połączyć z innymi, ażeby stanąć przed jej ostatnim największym zadaniem ... jako ludzka dusza zakończyć jej nieskończenie długą drogę naziemską. Nie istnieje takie cudowne dzieło w całym wielkim Stworzeniu Bożym, które byłoby tak wspaniale stworzone jak dusza ludzka I jest to dowodem jej doskonałości, jeśli dusza potrafi na samą siebie popatrzeć, tak jakby się mogła oglądać w lustrze i jej własną wspaniałość rozpoznać, tzn. jeśli siebie samą w promieniującym świetle spostrzeże w wielotysięcznej formie i postaci i oglądanie siebie samej, dla niej nie do opisania wielkie szczęście oznacza, gdyż widok całkowitego, stworzonego przez Boga Dzieła jest dla niej czymś nadzwyczaj wspaniałym. I nigdy nie dotrze ona z oglądaniem tego dzieła do końca, gdyż obraz ten będzie się tworzył ciągle na nowo i za każdym razem będą się wyłaniać nowe dzieła Pana i ją coraz bardziej fascynować, gdyż wspaniałości Boże nigdy nie będą miały końca i tym samym również i to nie, co Boża miłość Swym stworzeniom ma do zaoferowania, stworzeniom które są doskonałymi, a więc znajdują się w świetle One będą zawsze i bez ustanku odczuwać Jego miłość a tym samym również ciągle i bez ustanku przyjmujące na intesywności uszczęśliwienie ... Nie będzie w tym, co duchowe oko będzie mogło zobaczyć żadnego końca ani też żadnego ograniczenia ... i nic co oznacza stan szczęścia nie pozostanie bez zmian, gdyż stan ich błogości stale będzie się potęgował, czego warunkiem jest także stała zmiana tego, co przed duchowym okiem się rozprzestrzenia Amen

Praca nad duszą ...

B.D.Nr. 3661 ... 19.11.1946

Skierujcie się do waszego wnętrza i rozpoznajcie wasze słabości a potem starajcie się ich wyzbyć. To jest praca nad waszą duszą, gdy staracie się was ukształtować na ludzi którzy znajdują się w Moim porządku, którzy tak żyją jak tego Moja wola sobie życzy.. a więc ci którzy przeistaczają się w miłość ... gdyż każda słabość, każdy błąd, każda niecnotliwość ma swoją przyczynę w braku miłości, w miłości egoistycznej do siebie samego. Łagodność, pokojowość, pokora, cierpliwość, litościwość, sprawiedliwość są oznakami miłości do bliźniego, i jeśli ozank tych brakuje, to nie jesteście wypełnieni miłością i powinniście pilnie nad sobą pracować.

To znaczy że powinniście najpierw sami rozpoznać wasze słabości i błędy jako wasze, a to wymaga poważnej samokrytyki, poważnego zastanowienia się nad sobą i uporządkowania, skorygowania swojego ustosunkowania do Mnie i do bliźnich. Mnie musicie uznać jako Ojca, a każdego człowieka jako brata, gdyż wy wszyscy jesteście dziećmi jednego Ojca.

A wy dzieci powinniście się nawzajem kochać, a wówczas uzyskacie Moje upodobanie, gdyż wówczas Ja sam będę przy was, Moich dzieciach przebywał.

Każda niecnotliwość jednak uniemożliwia Mi to i jest to na waszą niekorzyść, gdyż bez Mnie i Mojej obecności pozostaniecie słabi i niedoskonalni i nie będziecie mogli osiągnąć waszego celu na ziemi. Waszym celem jest doskonałość, przeistaczanie w miłość, przeistaczanie waszej istoty do prastanu, który to opuściliście z wolnej woli. Gdyż jedynie ten prastan może was uszczęśliwić, i jak długo jesteście od niego oddaleni tak długo będą niedostatek, niewiedza oraz brak siły waszym losem na ziemi oraz w królestwie ducha. Ale ja chcę prowadzić was z powrotem do stanu błogości i dlatego też często was upominam abyście do tego dążyli. Abyście zabrali się za pracę nad przeistoczeniem waszej istoty, abyście nauczyli się rozpoznawania poprzez wewnętrzną kontemplację jak niewiele ma wasze myślenie i postępowanie z Moją wolą, bo pozostajecie jeszcze w egoistycznej miłości do siebie samego. Pracujcie pilnie nad zmianą tego pełnego braków stanu, ćwiczcie się w miłości wszędzie tam, gdzie tylko będzie dana wam do tego możliwość, gdyż jedynie przez miłość możecie stać się szczęśliwymi, jedynie przez miłość możecie stać się panem swoich błędów i niecnotliwości. A jeśli miłości tej jeszcze w was nie odczuwacie, to spróbujcie za pomocą rozumu wykształcić was na sprawiedliwych ludzi...

Bądźcie łagodni i pokojowi, pokorni i cierpliwi i starajcie się waszym bliźnim iść z pomocą... a uczucie miłości obudzi się w was i będzie was uszczęśliwiać i zachęcać do działalności z miłości. A wówczas nie jest to już rozum lecz serce które was do tego skłania i wówczas kroczyć w górę. Dlatego obserwujcie siebie samych, udajcie się do waszego wnętrza i zapytajcie poważnie siebie czy postępujecie sprawiedliwie w myślach i czynkach, a serce wasze da wam odpowiedź ... Ja sam będę wam przy tym pomocny jeśli tylko postawicie sobie smemu z powagą to pytanie. Ja dam wam siłę, abyście mogli zrealizować to co poważnie chcecie i praca nad waszą duszą przyjmie korzystny przebieg. Wy sami znajdziecie zadowolenie w tym że możecie podporządkować się Mojej woli i stale kroczyć w górę, jeśli waszą wolą jest aby stać się doskonałym Amen

Każda dusza zbierać będzie to co posiała

B.D. Nr. 7656 ... 26.07.1960

Nie powinniście kierować się obłudnymi myślami, że możecie sobie zbierać skarby dla waszego ziemskiego życia, gdyż utracicie je znowu, a to w krótszym czasie od tego, w którym wy żeście je zbierali. Ja was przed tym chcę ostrzec, żebyście dóbr naziemskich nie pragnęli i nie przywiązywali waszego serca do tych pragnień. Ja pokazuję wam ciągle na nowo jak przemijające jest wszystko to, co do tego świata należy. Ile czasu i trudu wkładacie w zbieranie tych skarbów i jak rzadko myślicie o tym że nie pozostaną one przy was na zawsze, że będziecie musieli je oddać gdy będziecie opuszczać tą ziemię i że mogły by one również zostać wam zabrane w inny sposób, jeśli taka byłaby Moja wola. Wasza uwaga jest zwrócona jedynie na to co do tego świata należy i w związku z tym jednocześnie do dóbr przemijających. To co wieczne nie interesuje was, wy troszczycie się wyłącznie o wasze ciało i nie pomyślicie o waszej duszy

.... i tak właśnie korzystacie w odwrotny (niewłaściwy) sposób z waszej energii życiowej, gdyż używacie jej jedynie dla zadowolenia waszego ciała, a duszy waszej szykujecie bezmyślnie nieszczęśliwy los w wieczności, gdyż nie dajecie jej podczas waszego życia na ziemi tego co by jej było pomocnym w uzyskaniu doskonałości, pozwalacie aby dusza wasza cierpiała niedostatek, podczas gdy o ciało wasze troszczycie się nawet nadmiernie, bez jakiegokolwiek korzyści dla was. Gdyż wasze naziemskie życie może z dnia na dzień się skończyć, i wówczas pójdziecie ubodzy z pustymi rękami w zaświaty i musicie znosić ogromne cierpienia. Powinniście się raz nad tym zastanowić że nie wy macie wasze życie w waszych rękach, że może wasze naziemskie życie być czasem bardzo krótkie i że śmierć może przyjść do was każdego dnia a wy nie potraficie się od niej uchronić. Dlatego powinniście o tym co będzie „potem“ pomyśleć, ale wy nie wierzycie w to że po śmierci istota wasza żyje dalej, wy nie wierzycie w dalsze życie jako dusza i że wasze życie potem będzie odpowiednie do waszego życia na ziemi i od tego w jakim stopniu troszczyliście się o czystość i zdrowie waszej duszy. To że nie wierzycie w życie pośmiertne jest też przyczyną że żyjecie wasze dni bezmyślnie że nawet nie zadacie sobie pytania co do sensu i celu waszego życia na ziemi. Jesteście zadowoleni jeśli potraficie sobie w na ziemi to stworzyć co wam się podoba, jeśli ciało wasze czuje się dobrze i możecie zbierać na przyszłość wiele naziemskich dóbr A przecież nie wiecie czy wy w ogóle jeszcze jakąś przyszłość macie. Ale wszyscy o tym wiecie że kiedyś będziecie musieli umrzeć I świadomość tego powinna was skłonić do świadomego przeanalizowania waszego naziemskiego życia. Czego wam jednak brakuje to wiary, wiary w Boga i Stworzyciela, Który kiedyś będzie od was wymagał odpowiedzialności za was żywot na ziemi. I dlatego że nie wierzycie jesteście obojętni. Ale godzina w której będziecie musieli za życie wasze odpowiedzieć nadejdzie, tego możecie być wszyscy pewni, i wasza skrucha będzie wówczas pełna goryczy, gdy znajdziecie się nagle w wielkim ubóstwie duchowym po drugiej stronie i gdy dopiero wówczas rozpoznacie czego z własnej winy zaniedbaliście na ziemi. Bo fakt że możecie się urodzić (ucieleśnić) jako człowiek na ziemi jest wielką łaską i dusza kiedyś bardzo tego będzie żałować że z łaski tej nie skorzystała, bo nigdy nie będzie ona w stanie tego nadrobić co straciła, chociaż jej i w zaświatach zostanie udzielona pomoc ażeby unieść się z głębi, ale w o wiele trudniejszych warunkach od tych które miała na ziemi. Wy nie powinniście żyć bezmyślnie z dnia na dzień, gdyż dla każdego człowieka przyjdzie ta godzina w której on będzie musiał opuścić swoje ludzkie ciało a dusza przejdzie do światów duchowych Godzina ta może przynieść wielką radość i błogość, ale też wielką ciemność i cierpienia ale zawsze tylko to czego człowiek sam chciał i według tego jak on się jako człowiek na ziemi sprawdził ... On będzie zbierał to co posiał, on wejdzie do królestwa światła i błogości, albo przyjmie go ciemność i tak długo go nie wypuści jak długo dusza nie zmieni swej postawy i nie pójdzie w górę z pełnym miłości wsparciem ze strony świata duchowego Amen

Nieśmiertelność duszy

B.D.Nr. 1874a ... 03.i.04.O4. 1941

Nauka o nieśmiertelności duszy jest dla wielu ludzi nie do przyjęcia, bo przykładają oni miarkę jedynie do tego co ziemskie i przemijające. Nie ma niczego na ziemi co było by trwałym i mogło długo istnieć, wszystko jest przemijające i ludzie uważają że nie ma w tym prawie natury żadnego wyjątku. Wprawdzie ciało ludzkie również podlega rozkładowi, to znaczy że ono pozornie się rozkłada i przemija; człowiek nie zastanawia się jednak nad tym że to pozorne przemijanie jest jedynie środkiem do powstania czegoś nowego. Przy głębszym zastanowieniu się musiałby człowiek właściwie zauważyć że wszystko to co naziemskie służy jakiemuś konkretnemu celowi i będzie mógł zaobserwować, że nawet te niepozorne stworzenia pozostają pomiędzy sobą w pewnej zależności, a więc nie są one bez przeznaczenia. Jeśli takie stworzenie

przemianie to przejmą liczne inne stworzenia jego pozostałości, a więc służy ono im i żyje w tych nowych stworzeniach dalej. Jeśli człowiek z całą powagą przyjrzał by się temu zewnętrznemu przeistoczeniu, to musiałby on przyznać, że życie które znajduje się we wnętrzu nie może przemijać ... i to wewnętrzne życie musiałby przypisać również człowiekowi jemu musi być jasne, że dusza człowieka - jego uczuciowe życie nie można według upodobania zakończyć bo życie to jest właściwie sensem każdego wcielenia. Forma zewnętrzna byłaby tutaj do niczego nieprzydatna, gdyby nie zostało przez ludzkość rozpoznane jej wewnętrzne jądro Amen

Nieśmiertelność duszy

B.D.Nr. 1874b ... 04.04.1941

Budowa ludzkiego ciała wymaga zawsze tych samych elementów składowych: ciało, dusza i duch. Ciało które jest zewnętrzną powłoką wykonuje wszystkie funkcje które uprzednio ustala dusza, a więc jest ciało jedynie organem wykonawczym za pomocą którego zostaje realizowana wola duszy. W momencie śmierci nie potrzebuje już więcej dusza żadnych organów które jej tak jak na ziemi, a więc w widzialnym świecie służą, gdyż zmienia ona miejsce jej pobytu i przechodzi w regiony w których nie trzeba niczego wykonywać co byłoby widocznym na zewnątrz. A więc ciało staje się zbędne, gdyż było ono jedynie środkiem do przejścia ziemskiej drogi na której dusza powinna się rozwinąć i stać się nosicielką Ducha Bożego. Duch, który jest trzecim elementem składowym istoty żyjącej, drzemie wprawdzie w każdym człowieku, zaczyna jednak dopiero wówczas stawać się aktywnym, gdy wola duszy poświęca jemu więcej uwagi, jak ciału. A więc wówczas gdy dusza zadania postawione przez ducha uważa za ważniejsze od zadań ziemskich, co zawsze oznacza postawienie ważności zadań ziemskich dopiero na drugim miejscu. Bo ciało, dusza i duch należą wprawdzie do całości, ale mogą jednak dążyć do różnych celów. Dusza może z jej woli poświęcać więcej uwagi potrzebom jej ciała, ona może ale również nie poświęcać mu żadnej uwagi i skoncentrować swoją wolę w celu służenia znajdującemu się w niej duchowi i właśnie to ukierunkowanie jej woli decyduje o jej życiu w zaświatach, to znaczy o stanie w którym dusza po życiu na ziemi się znajduje i który może przynieść jej szczęście lub cierpienie ... A więc życie naziemskie, funkcja naszego ciała, to jedynie stadium przejściowe w którym się nasza dusza znajduje. Dusza jest jakby motorem napędowym naszego ciała i powoduje że wykonuje on różne czynności, nie można jednak myśleć że przestaje ona istnieć gdy ciało nie jest już w stanie spełniać swoją funkcję ... Dusza opuściła wprawdzie ciało gdyż udaje się w regiony w których już swojej zewnętrznej powłoki nie potrzebuje; uważać jednak duszę za już nieistniejącą byłoby zupełnie błędnym poglądem co do jej istoty ... Gdyż dusza jest czymś co nie może przeminać. Ona nie może jedynie w związku z cielesną śmiercią człowieka przeznaczać nadal jego ciała do spełniania funkcji, ona może również na wskutek brakującej jej dojrzałości duchowej, gdy poświęcała duchowi za mało uwagi popaść w stan bezczynności, ale nigdy nie może „przestać istnieć“ gdyż jest ona czymś duchowym, czymś co jest nieprzemijającym, podczas gdy ciało składa się z budulca ziemskiego oraz z materii i związku z tym skazane jest na stałe zmiany jego stanu, aż się na końcu rozpadnie na jego praczątki składowe jak tylko dusza go opuści ... Amen

Przejście przez każdą formę istnienia jest konieczne ... (Mikrokosmos?)

B.D.Nr. 0716 ... 19.12.1938

Ten świat jako taki ma jeden jedyny cel, a mianowicie prowadzenie niezliczonych żyjących istot, które są nosicielami duchowych potencjałów do rozwoju w górę, a może się ono tylko w

takim otoczeniu odbywać w którym wyłaniają się różnego rodzaju opory. A tych oferuje świat ten pod dostatkiem. Czy to na ziemi, czy też na wielu innych ciałach niebiańskich, wszędzie wyrastają istotom żyjącym niepojęte trudności dla przezwyciężenia których zużyta zostać musi cała energia. W każdym z tych żyjących istot znajduje się ona jednak dzięki stałemu przyływowi energii którą każda żywa istota otrzymuje ażeby w ogóle mogła jako taka istnieć. W związku z tym dalszy rozwój zależy więc od tego, w jakim stopniu ta w nim zamieszkująca energia zostaje używana, to znaczy im szybciej zostanie spełnione zadanie które do tej istoty należy, tym szybciej zostanie uwolniona z otaczającej jej formy duchowa inteligencja i następne stadium rozwoju może się zacząć. Rezultuje z tego pytanie w jakiej formie gwarantuje się tym stworzeniom najszybszy rozwój w górę ... A odpowiedź na nie zawsze będzie taka, że konieczne jest przejście przez każdą formę istnienia i tylko tam może powstać ograniczenie gdzie zjednoczenie niezliczonych partykułów duszy tworzy już całość, kompletną duszę ... gdzie są już wszystkie substancje potrzebne do ożywienia ostatniej formy wcielenia którą jest człowiek. Najdelikatniejsze wzruszenie u człowieka, najczulsze odczucie opiera się na udziale duszy która nastrojona jest na wszelkie subtelności, która z kolei złożyła się z najdrobniejszych, najdelikatniejszych partykułków duszy które są dla odbudowy całości ważne i konieczne gdyż one to gwarantują na nowo powstałej duszy najdelikatniejsze wyczuwanie i postrzeganie najdrobniejszych cudów stwórczych Bożej miłości. Tam gdzie brakowało by tych najwrażliwszych części słodowych duszy, tam brakowało by też człowiekowi zmysłów które pozwoliły by mu rozpoznać sens powstałych i powstających cudownych dzieł. On poprostu nie był by w stanie dostrzec tego wszystkiego co w nim samym jeszcze nie egzystuje jako żywe. On musi wszystko to co istnieje we wszechświecie jako drobną cząstkę składową posiadać również i w sobie każda substancja musi się w jego duszy znajdować, gdyż dopiero wówczas jest on w stanie spostrzec również i to co znajduje się na zewnątrz niego.

W związku z tym pouczeniem nasuwa się znowu pytanie jakiego rodzaju są części składowe drobnych małych istot żyjących? ... I jest to łatwe do wytłumaczenia że one z kolei noszą w sobie wszystkie substancje jeszcze mniejszych istot żyjących i odpowiednio do tego jedynie przy pomocy instynktu wszystko to odbierają, spostrzegają co w rozwoju już jest dalej od nich posunięte i na nowo wszystko to opanowały co jako substancja w tych istotach się już znajduje. Posiadanie wiedzy i znajomości nauki o dziele stworzenia jest dla człowieka wielką zaletą, gdyż dopiero wówczas poznaje on człowieka w całej jego złożoności. Dopiero dzięki temu może on sobie uświadomić, że człowiek jest koroną stworzeń Boskich ... co z kolei oznacza jest on w swym wnętrzu, to znaczy w swojej duszy tak precyzyjnie skonstruowany, że nie jest to możliwym, aby takie arcydzieło zostało przez tak mądrego Stworzyciela skonstruowane jedynie na czas pobytu na ziemi ... Gdyż wszystko na co on w naturze spogląda, czy to na życie kamienia, rośliny lub zwierzęcia, wszystko to znajduje pod postacią atomów w nim samym. W człowieku ukrywa się cały wszechświat w najdrobniejszym pomniejszeniu. W związku z tym musi on w sobie pokonać również opory które z zewnątrz poprzez ten świat do niego przychodzą ... co oznacza że niezliczone niebezpieczeństwa z zewnątrz animują człowieka do przeciwstawiania im zwiększonego oporu ... również atmosfera duchowa staje się pod wpływem stałych oporów spowodowanych przez w ciągłej walce znajdujące się substancje duszy silniejsza i umożliwia duszy dostęp do wyższych, pełniejszych światła mądrości. Tak jak najmniejsza istota ma do spełnienia swoje zadanie, tak i człowiek który jest nosicielem wszystkich tych istot ma również do spełnienia swoje zadanie które polega na uduchowieniu tych substancji duszy, które znajdują się jeszcze w sprzeczności w stosunku do ich właściwego, obecnego zadania, które ciągle jeszcze wołałyby zajmować się ziemskimi sprawami, które ciągle jeszcze uważają za swoje w związku zadaniem które miały do spełnienia w jednej z ich wcześniejszych form egzystencji. Dlatego też musi człowiek walczyć z tak dużą ilością jego słabości, błędów i niecnotliwości, gdyż ciągle na nowo przebija się osobliwość substancji które są związane w duszy i które chciałyby ciało, tą ziemską powłokę zmusić do działania według ich woli, w stosunku do czego powinno się na ziemi stawiać skrajny opór. Tylko tak można zrozumieć jaką

nadzwyczajną odpowiedzialność nosi człowiek podczas swego życia na ziemi. I że codzienna walka jest konieczna po to ażeby u końca swych dni triumfować jako zwycięzca nad wszystkimi niebezpieczeństwami który każdej pokusie stawiał czoła, bo jak często jest duch dobrej woli, ale ciało jest słabe ... Amen

Ciało, dusza i duch ... Objąsnienie ...

B.D. Nr. 4757 ... 09.10.1949

Ludzie nie potrafią pojąć tego w jakim stosunku stoją do siebie ciało, dusza i duch i dlatego też jest im bardzo trudno objaśnić działalność ducha. Duch stoi w przeciwieństwie do ciała, podczas gdy dusza stoi pomiędzy duchem a ciałem, a więc musi się w pewnym sensie zdecydować na ciało lub duszę, jednak nie może ona nigdy obojgu poświęcić swej uwagi. Dusza jest na początku jej wcielenia całkowicie nastawiona na ciało. Ona stara się spełnić wszystkie życzenia które ciało posiada tzn. myśleć, odczuwać i chcieć, a więc jest dusza człowieka wyłącznie nastawiona na ciało które, samo jeszcze jako materia, szuka połączenia z materią.

A więc będzie człowiek pragnął dóbr materialnych, gdyż one są tym co służy jego ciału. Duch więc nie dochodzi prawie wcale do słowa, dusza nie słucha tego czego duch od niej wymaga, on nie potrafi przeforsować swojej woli, gdyż ciało ma jeszcze przewagę i bierze duszę w pełni w swoje posiadanie. A więc panuje nad jej zamierzeniami i życzeniami. Może też być, że dusza rozpozna bezwartościowość ziemskich przedmiotów i będzie uważała pożądaniami ciała jako nieważne, ona może wówczas wymagać więcej od życia ziemskiego jak tylko dóbr materialnych.

.... w tym przypadku duch da sobie radę On może się zwrócić do duszy i zostanie przez nią wysłuchany. Wówczas poczyna dusza zmieniać swój dotychczasowy kierunek dążeń, ona nie wymaga więcej rzeczy dla ciała, tylko stara się o dobra duchowe, i pozwala się pouczać, tzn. że przyjmuje ona wszystko to, co jej duch przekazuje bez jakiegokolwiek sprzeciwu. A raczej wręcz przeciwnie, ona czuje się uszczęśliwiona i coraz mniej uwagi poświęca ciału, lub też będzie się starać go nakłonić do tego czego duch od duszy wymaga ... aby pozostawić ziemską materię i zamienić dobra materialne na duchowe. Wówczas to duch odniósł zwycięstwo nad ciałem, a wtedy oboje, duch i ciało będą się starać pozyskać dla siebie duszę. I jeśli duchowi uda się wyprzeć życzenia ciała to stał się zwycięzcą Ale co powinniśmy pod pojęciem "duch" rozumieć? Duch w człowieku jest tym co Boskie, co czyni człowieka Bożym stworzeniem, duch jest więzią która od wieczności łączy człowieka z Duchem Boga Ojca. On jest tą świadomością człowieka że jest on z Ojcem swoim od wieków i na wieki połączony. Jak staje się on aktywnym to wtedy dopiero człowiek rozpoznaje że jest stworzeniem Bożym. Do tego momentu jest on sobie jedynie tego świadomy że jest istotą żyjącą która chciała by od życia wszystko to, co ma jej ono do zaoferowania. Gdy człowiek rozpozna kim naprawdę jest, to wówczas traci ten świat dla niego jego dotychczasową wartość. Wtedy szuka on wyższych wartości życia, wtedy są myśli jego skierowane na duchowe królestwo. Wówczas stara się on nawiązać kontakt z Tym Który ofiarował mu życie, i wtedy to jest jego myślenie prawidłowe, a wola jego i działalność odpowiadają woli Bożej. Wówczas to działa Duch Boży w człowieku, a dusza całkiem Jemu się oddaje, ażeby ją prowadził i pouczał, ażeby ciało, dusza i duch stały się jednością i szukały połączenia z Bogiem, bo Duch w człowieku nieustannie nagli do Ducha Boga Ojca z którym to nierozłącznie jest powiązany i pozostanie takim na wieki wieków. ... Amen

Dusza ... Iskierka Ducha w człowieku ...

Dusza człowieka jest połączeniem niezliczonych substancji duszy które są punktami zbierającymi energię duchową, a więc naczyniami zbierającym duchową energię od Boga. Każda z tych substancji była wcześniej gdzieś wcielona, tzn. otoczona zewnętrzną formą w celu rozwoju w górę tego co jest duchem i umożliwienia późniejszego połączenia z substancją takiego samego rodzaju. A więc przeszła dusza człowieka w jej pojedynczych substancjach przez każde dzieło stworzenia, tym samym stała się ona dojrzałą do jej ostatniego wcielenia na ziemi. Dusza przyjmuje zawsze postać otaczającej ją zewnętrznej powłoki ... Człowiekowi który potrafił by spojrzeć na nią okiem duchowym i chciałby zobaczyć duszę w jej złożoności zaprezentowałby się czarujący, bardzo wielorodny obraz. To Boże dzieło, które jest dla ludzkiego oka niewidzialne jest nie do opisanie zarówno co do jego budowy jak i przeznaczenia. Opis budowy duszy spowodowałby w ludzkim myśleniu jedynie zamieszanie, gdyż on nie potrafi pojąć tego ile niezliczonych cudownych dzieł ukrywa się ludzkim ciele. Wszystko co zostało stworzone, tylko że w miniaturze, powinno się rozumieć jako duszę ludzką. Dusza jest tym co najbardziej wewnętrzne we wnętrzu człowieka, w niej znajduje się wszystko co Bóg kiedyś stworzył. Jej przeznaczeniem jest w przeciągu ludzkiego życia osiągnąć stan czysty, niepokalany i chwalać Boga upajać się niebiańską rozkoszą ... W duszy znajduje się iskierka ducha Bożego. Duchowa część człowieka jest wprawdzie praszubstancją duszy podczas wszystkich faz jej rozwoju, ale iskierkę ducha wkłada Bóg osobiście we wcielającą się w postać człowieka duszę. On natchnie w ciało człowieka Swego ducha, On kładzie w niego to co Boskie i stawia duszy za zadanie zdecydowanie się podczas jej ostatniego pobytu na ziemi na to co Boskie lub na to co ludzkie. Jeśli więc dusza, to duchowe stworzenie z Boga które kiedyś Bogu się sprzeciwiło gotowa jest do pojednania się z Duchem Bożym, to wówczas rozpoczyna się przemienienie tego co kiedyś znajdowało się z dala od Boga, w duszy człowieka rozpromienia się światło. I wówczas to dusza jednoczy się z Duchem Bożym, wtedy gdy pokona już wszystkie pokusy i pożądania ludzkiego ciała, które były dla niej próbą i służyły wzmocnieniu siły jej woli Wówczas już potrafi się temu wszystkiemu sprzeciwić, co ciało od niej wymaga i gdy się z całej woli temu podporządkuje co Duch Boży od niej wymaga. Wówczas to dusza ostatecznie zrezygnuje z tego kiedyś przeciw Bogu skierowanego oporu. Ona decyduje się na Boga i nie stawia już więcej przeciw temu co Boże świadomego oporu przyjmując od Boga Promienie Miłości, energię, ażeby pomnażać w sobie dobra duchowe, ażeby połączyć w sobie duchowe elementy z tymi które znajdują się jeszcze po za nią, dążąc tym samym świadomie do zbliżenia z Bogiem. Gdy jednak cielesne pożądania dominują, to wówczas drzemie Boża iskierka w grubej otoczce gdzieś głęboko we wnętrzu człowieka, ona nie potrafi promieniować światłem i dusza pozostaje w najgłębszej ciemności. Ona żyje jej życie naziemskie bez najmniejszego powodzenia, to co w niej duchowe skazane jest na martwy stan, droga ziemską nie jest wówczas drogą rozwoju w górę do Boga, lecz czasem zastoju lub nawet posuwania się wstecz. Iskierce Bożej w człowieku nie poświęcono żadnej uwagi, a więc nie mogła ona dojść do głosu. Siła miłości Bożej nie była w stanie dotrzeć do tej istoty, a więc nie będzie też nigdy możliwe połączenie z Duchem wiekuistego Boga Ojca. A ten pozbawiony światłości stan egzystencji który dusza na ziemi sama dla siebie wybrała zabierze ona ze sobą po śmierci na drugą stronę w odwieczne światy, ażeby tam w niekończących się cierpieniach pomyśleć w skrusze o tym że nie skorzystała właściwie z ofiarowanego jej na ziemi czasu i prowadzić o wiele trudniejszą niż na ziemi walkę, ażeby jej obecny stan przemienić w stan pełniejszy światła. Amen

Głos sumienia ...

B.D. Nr.7698 ... 13.09.1960

Powinniście zostać doprowadzeni do spełnienia celu waszego życia na ziemi i do tego potrzebujecie Mojej pomocy, gdyż całą waszą energię oddaliście kiedyś i staliście się słabymi istotami bez światła, które musiały tak długo w głębi przebywać, aż Moja miłość się za nie wzięła i pomogła im wydostać się z tamtąd. Teraz posiadacie już pewien stopień dojrzałości, ale on nie jest jeszcze wystarczający, aby wam zagwarantować drogę do góry którą jeszcze musicie pokonać podczas waszego życia na ziemi. Do tego potrzebujecie Mojej energii i Mojego prowadzenia. I gdy uświadomicie sobie waszą słabość, gdy zaczniecie się wokół siebie za pomocą rozglądać, wówczas stoję już u waszego boku i czekam tylko ażebyście poprosili Mnie o pomoc. Lecz prośbę tą musicie własnowolnie do Mnie skierować, gdyż z Mojej strony nie ma przymusu w stosunku do waszej woli. Ale ja jestem zawsze gotów udzielić wam pomocy o którą prosicie, tak jak ja was zawsze zaopatrzę w energię, jeśli będziecie tego pragnąć. Od czasu do czasu pozwalam wam waszą słabość i ciemność szczególnie silnie odczuć, ażeby w was pragnienie tego obudzić, i to jest jedynie oznaką Mojej miłości do was, gdyż poprzez to chciałbym was dla Mnie pozyskać, bo chcę was do tego skłonić, abyście Mnie z własnej woli prosili o pomoc. Dlatego też musicie najpierw we Mnie **wierzyć** ... A wówczas zostanie wam doprowadzona wiedza o Mnie którą musicie jedynie przyjąć, o niej porozmyślać i jeśli macie dobrą wolę to będziecie mogli w to też uwierzyć. I możecie być tego pewni, że pomogę wam w osiągnięciu silnej wiary, jeśli tylko okażecie dobrą wolę ażeby dobrze myśleć i postępowaćJak tylko poświęcicie waszą uwagę głosowi wewnętrznemu, który stara się nieustannie nawoływać was do porządku.

Mój głos rozbrzmiewa w każdym człowieku jako głos sumienia ... on może zostać wysłuchanym lub też można go nie dosłyszeć, to zależy jedynie od woli człowieka. I tak to będzie głos wewnętrzny pouczał człowieka o tym co dobre i o tym co złe. On zostanie przez głos wewnętrzny pouczony o podstawowym prawie, o miłości, gdyż on jako człowiek dobrze wie, co mu przynosi radość i zadowolenie, a co cierpienie i nędze. Dlatego też jest mu możliwym w stosunku do innych ludzi tak postępować aby wyszło im to na dobre i nie przyniosło szkody ich ciału. I w ten właśnie sposób będzie mogła się miłość w nim obudzić a wraz z miłością światło mądrości i rozpoznania. Każdy człowiek **może** zacząć dobrze myśleć i postępować, gdyż ja włożyłem w niego to delikatne uczucie, które objawia się w postaci głosu sumienia. I jak tylko człowiek poświęci mu swą uwagę, to może jego istota, która na początku swego wcielenia jeszcze bardzo silnie żyła w miłości egoistycznej zmienić się i zacząć żyć w miłości do bliźniego swego i wówczas to można zagwarantować mu silną aktywną wiarę we Mnie, jego Boga i stwórcy; i wówczas to rozpozna on we Mnie również swego Ojca, który go kocha i chciałby go przyciągnąć do Siebie ... A on będzie wówczas z jego własnej wolnej woli dążył do tego połączenia, a Ja będę go mógł prowadzić w kierunku pełnej doskonałości, bo ja ofiarowuję każdemu człowiekowi Moją pomoc, nie pozostawie żadnego człowieka w słabości i niewiedzy. Ja jestem i pozostanę jego Przewodnikiem przez całe jego naziemskie życie. Jak długo on nie będzie Mi się sprzeciwiał i jak długo jego wola zezwoli na wpływy ze strony jego sumienia, co by się nie wydarzyło, jeśli dusza jest dobrej woli ażeby osiągnąć poprzez naziemskie życie cel jej przeznaczenia Wtedy może być tego człowiek pewny, że z Mojej strony uczynię wszystko ażeby dopomóc mu w tym aby się spełnił, żeby nigdy nie był skazany na siebie samego i żeby cel swój pewnie osiągnął Amen

Wolna wola

B.D. Nr. 7837 ... 28.02.1961

Od waszej woli zależy jedynie, czy osiągniecie spełnienie celu waszego naziemskiego życia. A więc rozchodzi się w życiu naziemskim o decyzję z waszej wolnej woli. Ona nie dotyczy jednak spraw ziemskich lub ustosunkowania się do ziemskich planów, rozchodzi się tu natomiast jedynie o waszą duszę, ażeby się właściwie zdecydowała, którego pana ona nad sobą uznaje Do tej decyzji nie może zostać człowiek zmuszony z żadnej strony i nigdy nie może zostać nieuwzględniona jego „wolna wola“ chociaż ze strony ludzkiej często tego się próbuje. Jedynie **wewnętrzne myślenie** człowieka jest decydujące, a ono nie podlega żadnej przemocy. Dlatego można zawsze jedynie poprzez wyobrażenia, mowy i wszelkiego rodzaju zdarzenia wywrzeć wpływ na myślenie i wolną wolę człowieka. I to usiłuje zarówno strona Boża jak i Jego przeciwnik. Zawsze jednak decyduje sam człowiek którym wpływom on się podda. Wola człowieka jest wolna I dlatego też będzie on musiał kiedyś za nadany jego woli kierunek ponieść odpowiedzialność, gdyż w celu wypróbowania jego woli otrzymał on życie jako człowiek a dusza będzie musiała kiedyś ponieść następstwa decyzji jego woli. Człowiek może we wszystkich sytuacjach życiowych skierować swoją wolę ku Bogu. Może on jednak także poddać się Jego przeciwnikowi. Nigdy jednak nie będzie on mógł innych ludzi, jakąś światową władzę, samego Boga, lub Jego przeciwnika czynić za decyzję jego woli odpowiedzialnym, gdyż to w którym kierunku poruszają się jego myśli, czy docierają one do Boga lub Jego przeciwnika jest jedynie i wyłącznie sprawą jego najwolniejszej woli. Ale zawsze jest jego los tak przez Boga ustawiony, że potrafi on z łatwością odnaleźć Boga jeśli tylko nie stawia on Jemu wewnętrznych oporów ... o czym decyduje właśnie jego wolna wola. Ludzie są skłonni zaprzeczać wolnej woli, gdyż nie zawsze są w stanie to **zrealizować** co by **chcieli**, ale nie zawsze chodzi o to co oni **czynią**, lecz o to czego **chcą**. Bo w czynnościach można by ich pochamowywać, znowu poprzez przeciwdziałanie duchowych sił, ale nigdy w tym czego naprawdę chcą. Dlatego też człowiek powinien potraktować się samokrytycznie ażeby wiedzieć w którym kierunku oznajmia on swoją wolę Gdyż wie on podczas swego ziemskiego życia że wymaga się od niego ukierunowania na Boga, gdyż sam Bóg ciągle na nowo wysyła do niego takie wskazówki, a on sam zupełnie bez wiedzy nie kroczy po ziemi. Ponieważ przeciwnik Boga wywiera również na niego wpływ, to nie da się tego uniknąć że będzie się on musiał się nad tym zastanowić bo będzie odczuwał on nacisk, co do jego decyzji. I to jest właśnie walka pomiędzy światłem a ciemnością, którą człowiek sam musi podjąć, co jednak nie byłoby do pomyślenia gdyby nie posiadał on wolnej woli, gdyż wówczas walczyły by ze sobą jedynie siły pozytywne i negatywne gdzie jedna siła wyszła by zwycięsko ... Lecz tak nie powinno się tak rozumieć walki pomiędzy światłem a ciemnością, gdyż chodzi tu o duszę człowieka, a ona decyduje o sobie sama z jej własnej wolnej woli. Dlatego też jest życie ludzkie nieprzerwanym łańcuchem przeżyć, doświadczeń i wrażeń które skłaniają go do myślenia i **moga** też spowodować że będzie on myślał we **właściwym** kierunku. Ale ponieważ także przeciwnikowi Boga zezwolonym jest ażeby walczyć o duszę, a więc będą jego myśli inspirowane także i negatywnie, on musi się więc zdecydować, a siła jego oporu przeciw Bogu jest decydująca o wyniku, ona decyduje o losie duszy po śmierci ciała, który może być bardzo uszczęśliwiający, ale także pełen cierpienia. Ale obojętne jakby się wola jego ukierunkowała ... miłość Boga nigdy go nie opuści i nawet jeśli by dusza w tym naziemskim życiu swego zbawienia nie osiągnęła, to wprawdzie opóźni się jej zbawienie o nieskończenie długi okres czasu, ale w końcu kiedyś zdycyduje się wola prawidłowo, bo miłość Boga jest siłą której się dusza nie będzie **wiecznie** sprzeciwiać.... Amen

Zadanie życia na ziemi: decyzja woli ... dążenie w odwrotnym kierunku ...

B.D. Nr. 5557 ... 15.12.1952

Musieliście iść uciążliwą drogą zanim byliście tak daleko, ażeby móc zdać ostatnią próbę woli. Wasza dusza, która kiedyś podzielona została na niezliczoną ilość iskier, które w stanie uwiązania musiały przejść przez proces dojrzewania, tworzy znowu całość. Dotarliście znowu do świadomości swego ja i zostałeś jako wolne istoty postawione przed pewną decyzją: wybrać dla was tego pana, do którego chcielibyście należeć Decyzja ta jest zadaniem i celem waszego życia na ziemi i ta decyzja musi zostać podjęta z wolnej woli. Nikt nie może jej za was podjąć, ona też nie może zostać odroczone, ona musi na końcu życia zostać bez sprzeciwu podjęta, gdyż zależnie od tej decyzji będzie się kształtował was los w wieczności. Dlatego też jest wasze nastawienie do tego naziemskiego życiowego zadania niesamowicie ważne. Ono może wam przynieść światło i rozkosz życia, ale również i śmierć i zepsucie i **wy osobiście** decydujecie o tym poprzez waszą wolę. I pomimo to że otrzymujecie uzasadnienie sensu waszego naziemskiego życia, fakt ten was niewiele porusza, nawet wówczas gdy wam się mówi że los was w wieczności w zależności od waszej woli wspaniały lub straszny być może. Bo wy nie wierzycie w to że kiedyś będziecie musieli ponieść odpowiedzialność za decyzję waszej woli. Wiara w to nie możecie jednak osiągnąć przymusowo, dlatego też można ją pośród ludzkości tylko bardzo rzadko odnaleźć i dlatego też ludzie tylko bardzo rzadko osiągają swój cel decyzję na prawego pana do którego chcą należeć. Niewiara ma jednak swoje skutki, ludzie coraz bardziej zapominają ich życiowe zadanie i każda myśl jest poświęcona jedynie temu światu, który pomimo to wkrótce będą musieli opuścić. Zwracają twarz swoją w kierunku tego co leży za nimi, przypomnienie o pełnej cierpienia drodze przez materię zostało im ale zabrane, po to aby bez lęku i z wolnej woli mogli podjąć decyzję któremu panu chcą służyć. Dlatego też niebezpieczeństwo że zdecydują się na swoją niekorzyść i że skierują swe zmysły ku temu światu wybierając tym samym pana **tego** świata, leży bardzo blisko. Na pana którego ofiarą staną się na nowo, pana któremu mają do zawdzięczenia że znajdują się znowu, uwiązani do twardej materii gdyż podjęli niewłaściwą decyzję. Oni powinni zwrócić w górę wzrok swój, oni powinni podążać w górę pokazując naziemskiemu światu swoje plecy, wówczas można powiedzieć, że podjęto właściwą decyzję. Wówczas też została droga przez wszystkie dzieła Pana ukoronowana powodzeniem i wtedy życie naziemskie przyniosło tej istocie jej koronację. Gdyż wówczas to znalazła dusza jej prawego Pana i zdążyła spieszyć do Niego. Wówczas zdał człowiek swoją próbę woli na ziemi i może teraz odłożyć jego ciężkie ziemskie ciało i jako czysta istota duchowa wkroczyć do wieczności. I wówczas to jego uprzednia długa wędrówka po ziemi nie była na darmo Istota ta znalazła z powrotem do miejsca z którego kiedyś wyszła, ona rozpoznała swego Ojca i oddała mu się na wieki wieków ... Amen

Wola i czyn ... Odpowiedzialność ...

B.D. Nr. 2489 ... 01.10.1942

Z woli rodzi się czyn. A więc jest wola czymś decydującym, chociaż dopiero czyn jest jej potwierdzeniem. Bez woli nie doszło by do wykonania czynu. Jedynie za **samą wolę** bez czynu trzeba będzie kiedyś przed Bogiem odpowiadać, gdyż **ona** to oznajmia nastawienie człowieka, jego skłonności do dobra lub też zła. Ażeby można było wolę przez czyn zrealizować, trzeba w tym celu użyć płynącej do człowieka energii życiowej, a więc potrafi człowiek wykonywać zarówno dobre jak i złe uczynki, zawsze jednak będzie on do tego potrzebował energii którą mu sam Bóg daje Jeśli czyni on zło, to czyni on to z pomocą Boskiej energii, a więc czyni on coś, za co będzie musiał kiedyś przed Bogiem odpowiedzieć. Użył on więc własnej woli, aby przy użyciu energii od Boga pomnożyć energię Jego przeciwnika. Gdyż każdy zły uczynek jest służeniem złej mocy i tym samym pomnażaniem jej. Wola człowieka odwraca się od Boga i

sierowuje się do złej mocy przez każdy uczynek, który skierowany jest przeciw Bogu świadcząc tym samym o złym usposobieniu. Jeśli wola człowieka jest dobra, tzn. ukierunkowana na Boga, to wówczas będzie on przyplływającą mu energię wykorzystywał do czynów, które są pożyteczne dla jego bliźnich. On będzie się ćwiczył w służebnej miłości do bliźniego, gdyż jest on nieustannie czynnym tzn. swoją wolę realizuje poprzez czyn. Jeśli uczynki jego zrodziły się z miłości, jeśli więc miłość skłania człowieka do tych uczynków, to wówczas jest wola człowieka skierowana ku Bogu... A więc zdecydowała się jego wola z własnej nieprzymuszonej inicjatywy na Boga i każdy z tej woli zrodzony czyn jest przed Bogiem usprawiedliwiony, a Bóg ocenia ten czyn odpowiednio do stopnia miłości która tą wolę kierowała Amen

Dobro i złoOdwieczne prawo ...

BD. Nr. 3901 ... 11.10.1946

Także i zło jest przeze Mnie dopuszczone, jednak nie jest ono nigdy Moją wolą, gdyż zło sprzeciwia się Memu odwiecznemu prawu, ono jest przeciwnym ukierunkowaniem woli która oddala się ode Mnie i dąży do czegoś co jest w zupełności nieboskimdo stanu który jest całkowicie sprzeczny z prastanem tego co ja kiedyś stworzyłem. Dążenie do zła lub dobra musi być istotom przeze Mnie stworzonym możliwym, a więc musi też dobro i zło egzystować jeśli istota ta chce z wolnej woli stać się lub pozostać doskonałą. Wszystko to co jest przeciwne Memu odwiecznemu prawu jest złe, wszystko to co pozostaje w Moim porządku jest dobre.

Ale Moją wolą jest też, że istota ta może odczuwać pożądanie w jednym i w drugim kierunku i to że potrafi każde pożądanie w swoim sercu odczuwać jest również Moim dziełem. Z Mojej jednak miłości i mądrości stworzyłem właśnie tak te istoty, gdyż chcę je prowadzić do wiekistej rozkoszy czego warunkiem jest właśnie dążenie do dobra z wolnej nieprzymuszonej woli. Ażeby można było rozwinąć siłę, potrzebny jest pewien opór ażeby stać się dobrym musi mieć też człowiek możliwość bycia złym i stania się dobrym, lub pozostania dobrym z własnej woli, gdyż w innym przypadku byłaby jego doskonałość jedynie dziełem Mojej miłości, której ale brakowało by najwyższego stopnia, gdyż do tego jest niezbędna wolna wola tej istoty która najpierw wystawiona zostać musi na próbę. Zło nigdy nie może być nazywane dobrym i nie można też uważać, że wywodzi się ono ode Mnie, pomimo tego że pozostawiam mu pewną przestrzeń do działania i że go dopuszczam. Złe myśli, zła mowa i złe uczynki znajdują się po za Moim Bożym porządkiem. Gdybym z siły Mojej woli uniemożliwił to aby człowiek źle myślał, mówił i czynił, to nie byłby on wówczas wolnym, samodzielnym i chcącym z własnej wolnej woli stworzeniem, lecz jedynie produktem siły Mojej woli który nigdy nie miał by prawa aby osiągnąć doskonałość. Ja jednakże chcę wyszkolić Sobie doskonałe stworzenia które mógłbym energią Mojej miłości na wskroś przepromieniować, gdyż chcę je uczynić ponad wszystko szczęśliwe. I dlatego też muszą one zdać z własnej inicjatywy próbę ich woli, z całkowicie wolnej woli dążyć do najwyższego stopnia doskonałości ... To zawiera też możliwość obsunięcia się aż do stanu niedoskonałości, najdalszego oddalenia się o de Mnie. Moja wola jest i pozostanie na wieki wieków dobra, a co się Mojej woli podda będzie i zostanie dobre. To co działa wbrew Mojej woli, decyduje się na zło, a Ja nie staram się go w tym pohamować, ono okrada się samo ze swej doskonałości, ono nie zda próby woli i będzie musiało, jeśli osunie się do najgłębszych głębin, z własnej wolnej woli na nowo dążyć w górę, pomimo tego że będzie to trwać nieskończenie długi okres czasu, ażeby znowu osiągnąć ten stopień doskonałości który zezwala na Moją bliskość. I właśnie dlatego musi się dać jego woli pewną swobodę, musi być umożliwione działanie przeciw Bożemu porządkowi, czego Ja jednak nie uważam za dobre i co nigdy nie będzie zgodne z moją wolą. Dlatego też będzie dobro i zło tak długo egzystować aż wszystkie istoty duchowe zostaną wyzwolone, tzn. aż wszystko co się ze Mnie wywodzi zda próbę woli i z własnej wolnej woli tak długo dąży do tego co dobre i boskie, aż Mnie z własnej

wolnej woli odnajdzie i wówczas jako w najwyższym stopniu doskonała istota może rozkoszować się wspaniałością wiekuistej nirwany ... Amen

Odkupienie przez Chrystusa naszych grzechów ...

B.D.6513 ... 30.03.1956

Wzięcie winy ludzkości na Mnie było niesamowicie ciężkie Nie było ani jednego złego uczynku, który nie musiałby jako skutek zostać przez ludzkość odpokutowany i musielibyście niesamowicie cierpieć jeśli musielibyście sami odpokutować wszystkie wasze grzechy które na was ciążyły. A sam ówczesny grzech sprzeciwienia się Bogu był już tak duży że nie bylibyście w stanie go odpokutować ani w waszym uwiązonym stanie, ani też jako człowiek ... Dlatego też wziętem całą waszą winę na Mnie, wylałem skutki każdego złego uczynku, wszystko to naładowałem na Moje ludzkie ciało, i ono odkupiło winy wasze przez pełne męk cierpienie i przez śmierć na krzyżu. Z Mojej miłości do was postanowiłem wam pomóc i wszystko to co pełne światła, wszystkie stworzone praistoty które pozostały Mi wierne wypełniła ta sama miłość do was Miłość nie dopuści nigdy aby coś się zgubiło, miłość nie pozostawi nic w ciemności, w potrzebie i w cierpieniu ... Miłość sama zaoferowała się do uratowania, do splacenia tej ogromnej winy W istocie która była pełna światłości i miłości zesłała miłość sama na ziemię ..

A co musiało się na ziemi odbyć, to musiało odbyć się pod postacią ludzką ... Miłość musiała ubrać ludzką szatę, Ja sam musiałem się wcielić w ciało z mięsa i zamieszkałem w człowieku o imieniu Jezus, On był tak wolny od grzechów i tak czysty, że Ja sam mogłem się przez Niego zmanifestować I ten człowiek, Jezus, odkupił waszą winę, ten człowiek, Jezus wziął ten niesamowity ciężar ludzkiego grzechu na swoje barki i poszedł z nim na krzyż ... I mimo to że się wam często to nieludzkie cierpienie opisuje, nie będziecie nigdy w stanie w całej jego głębi go sobie uzmysłowić, gdyż słabość waszej istoty nie pozwala wam na to ... Nie ma porównania z ciężarem Jego cierpienia i On wiedział o tym już dużo wcześniej, gdyż był On wypełniony Duchem Moim, gdyż Ja sam w nim zamieszkałem i dlatego też wiedział On o wszystkim, o Swojej misji i o Swojej śmierci na krzyżu. Jego dusza drżała i trzęsła się, gdyż był On człowiekiem a Jego poprzez miłość osiągnięta boskość dała Mu wprawdzie siłę, ale nie ograniczała ona rozmiaru Jego cierpienia ... **Człowiek** szedł na ukrzyżowanie, człowiek który chciał cierpieć za ludzi, ażeby im pomóc ... gdyż człowiek ten wiedział o ogromnym cierpieniu tych, którzy byli na dole trzymeni przez Mego przeciwnika ... Jezus wiedział że musi zostać poniesiona ofiara, ażeby odkupić przeciwnikowi te dusze ... On wiedział że ta wielka wina grzechu musi zostać odpokutawana, ażeby sprawiedliwości Ojca stało się zadość, gdyż nie mógł On przyjąć do domu ojcowskiego żadnego dziecka, które byłoby obciążone winą On chciał Mi przynieść z powrotem dzieci Moje, On chciał zapłacić tą cenę okupu za te dusze A ponieważ wina ta była bardzo duża, tak też musia być poniesiona za nią ofiara nadzwyczajnie wielka...

Dlatego też wziął człowiek Jezus, który posiadał tę wiedzę to nadzwyczaj wielkie cierpienie na Siebie, dlatego też pozwolił aby Jemu to było danym, czego by żaden człowiek po za Nim nie był w stanie znieść. On szedł świadomie drogą w kierunku krzyża i przeżywał nie do opisania wielkie męki które zakończyły się pełną boleści śmiercią na krzyżu. Rozmiaru litości tego czynu dla ludzkości nie jest jeszcze człowiek w stanie pojąć, ale zawsze powinniście to sobie przywołać do pamięci, że był On zupełnie niewinny i cierpiał za was, którzy bez **Jego dzieła zbawienia**, nigdy nie bylibyście w stanie wrócić z tej głębi z powrotem do Ojca waszego.

Ja sam byłem w człowieku Jezusie, Jego wypełniła **Miłość**, bez obecności której nie był by On nigdy w stanie spełnić tego dzieła. Ale Ja musiałem w najcięższych chwilach Jego cierpienia zachowywać się w nim cicho, gdyż **człowiek** był tym który miał cierpieć i umrzeć. Bo to co było

w Nim boskie nie mogło cierpieć, to co Boskie nie mogło ale też odpuścić według sprawiedliwości Bożej grzechu bez pokuty. To czego wy ludzie nie potraficie jeszcze pojąć, to stanie dla was kiedyś możliwe i wówczas też będziecie mogli wziąć udział w wielkim dziele łaski. Człowiek Jezus znajdował się w waszej sferze i dlatego też musiała Jego dusza znieść niezmiernie cierpienia, dusza która zstąpiła z niebios na ten padół i potrafiła zajrzeć aż do najgłębszych ciemności i była napastowana przez siły piekielne. Dlatego też cierpiał Jezus nie tylko cieleśnie, lecz musiał także znieść największe cierpienia duszy, które Jego cierpienia jeszcze tysiąckrotnie potęgowały Ale On przyniósł wam zbawienie od grzechu i śmierci Amen

Poważne upomnienie i ostrzeżenie przed wszystkim co doczesne ...

B.D. Nr. 5594 ... 03.02.1953

Uświadomcie sobie to, że wszystko jest doczesne i że wy sami nosicie ciało które jest również doczesne, że wszystko będziecie musieli zostawić jak nadejdzie godzina waszego odejścia z tej ziemi i że wtedy pozostanie jedynie wasza dusza i to w stanie do którego wy sami ją na ziemi doprowadziliście. Uświadomcie sobie to, że ona zabierze do świata duchowego to nastawienie do życia, które wy na ziemi jako człowiek do tego świata mieliście, że ona jeszcze jest przywiązana do materii, lub też nie ma materia dla niej żadnego unaczenia tak jak wy to za życia na ziemi czyniliście. I jeśli hołdowaliście za życia jedynie materii, to może jej los oznaczać stan pełen męki i cierpienia, gdyż musi ona ją teraz opuścić i dlatego też biedna i wynędzniała przybędzie do zaświatów. W przeciwieństwie do tego lekka, wolna i szczęśliwa uniesie się ona w górę, jeśli **żadne** przywiązania do ziemi jej nie obciążają, jeśli jej zmysły i dążenia już na ziemi były duchowo ukierunkowane Pomyślcie tylko o ludzi, że wam ten świat może zaoferować jedynie pozorne dobra, dobra które nie mają trwałości i że wy robicie z siebie niewolników tych dóbr jeśli ich nie pokonacie i nie rozpoznacie ich jako dobra **pozorne**.

Chciwość w stosunku do materii i ziemskich dóbr jest największym niebezpieczeństwem dla ludzkiej duszy i chciwość ta pośród ludzi na tej ziemi jest bardzo duża i ciągle jeszcze narasta, im bardziej świat ten zbliża się ku swemu końcowi. Ludzie duchowo zupełnie oślepli, ich myślenie jest w nieładzie i pełne zamętu. Oni pracują i działają jedynie na rzecz tego świata nie poświęcając ich duszy najmniejszej uwagi, ona musi cierpieć niedostatek, ona która jest przecież tym co jedynie przetrwa gdy wszystko inne już przeminie. I mimo to będzie się ludziona nieustannie na to wskazywać jak bezużyteczne są ich poczynania i jaki los oczekuje ich duszę po śmierci. Wskazuje im się to, lecz oni mogą być jedynie upominani i ostrzegani, ale nie można ich zmuszać do zmiany ich woli oraz ich myśli. Na te upomnienia i ostrzeżenia nie zwracają oni uwagi, także nie porusza ich zapowiedź zbliżającego się końca świata, gdyż oni w to nie wierzą. Dlatego też czasem wyraża się Bóg widocznie, jawnie i zabiera ludziom to czego by oni sami z własnej woli nie oddali. To jest właściwie objawieniem Bożym, ale też tylko przez niewielu zostaje ono jako takowe rozpoznane. Jest to objawienie które wystarczająco wyraźnie pozwala ludziom rozpoznać działanie Boga, gdyż nie mogą przeciw temu działać, bo nie mogą oni się przed tym obronić, gdyż oni się do swojej całkowitej bezsilności przyznać muszą i dlatego też mogli by bez wątpienia rozpoznać że wysza moc działa tu według **Jej woli**. I mimo to nie chcą oni uznać tej Mocy, a nawet są szybciej skłonni zaprzeczyć Jej istnienia, ale nie można temu zapobiedz, gdyż posiadają oni wolną wolę. Bóg przemawia wszędzie i głos Jego może być przez każdego słyszany, a mimo to pozostaje przeważająca ilość ludzi przez Niego nieporuszona i skierowuje swój wzrok jedynie na ten świat i jego doczesne dobra i w sercach ich nie chce ucichnąć pożądanie materii, dlatego też chcą oni wszystko co utracili jak najszybciej znowu odzyskać, ale ich duszom pozwalają nadal żyć w niedostatku. Pomimo to Bóg nie ustaje w

intencjach ażeby ludzkość uwolnić od materii. Wiele wydarzy się jeszcze zanim nastąpi koniec i wszystko co się wydarzy ma służyć jedynie rozpoznaniu i chwale tym którzy w tych katastrofach i zniszczeniach rozpoznają Tego który panuje nad tym co stworzył, chwale tym którzy Boga we wszystkich zdarzeniach rozpoznają i wołają do Niego o pomoc w każdej potrzebie. Im zostanie pomoc dana na ziemi i zaświatach i oni będą żyć, chociaż umarli ... Amen

Poważne upomnienie Materialistyczne nastawienie do życia ...

B.D. Nr. 5705 ... 22.06.1953

Wy ludzie skierowaliście wasze spojrzenia na ten świat, wy pragniecie jedynie ziemskich skarbów, staracie się zaspokoić cielesne porządania, wy poruszacie się tylko po jednym obszarze tam gdzie panuje materia. Wszystko co duchowe zabijacie waszym milczeniem Ale przecież ciało wasze jest jedynie powłoką tego co dalej będzie istnieć po śmierci waszego ciała, ciało wasze jest tylko na krótki czas miejscem pobytu waszej duszy i ona jest tym co podczas ludzkiego życia na ziemi powinno osiągnąć duchową dojrzałość. A wy pozwalacie jej poprzez wasze materialistyczne nastawienie do życia cierpieć niedostatek i dlatego też pójdzie ona w bardzo żalonym stanie do królestwa duchowego. Materialny świat jest królestwem urzeczonych (uwiązanych) energii duchowych, w którym wy jako ludzie wprowadzicie mieszkanie, który ale jest tylko ostatnią stacją przed wejściem do królestwa duchowego. Jak długo duch tego świata będzie w was tak silny że będziecie jedynie pragnąć dóbr materialnych i że będziecie pracować i działać dla tego ziemskiego świata, tak długo też będziecie niewolnikami materii, a przecierz powinniście być panami nad nią i ją przezwyciężyć. Całą waszą życiową energię używacie jedynie w celu wzmocnienia królestwa przeciwnika Boga, jeśli jedynie **jego** dóbr pożąacie. Powinniście jednak używać waszej życiowej energii, aby zbierać dobra duchowe, aby dorobić się skarbów na wieczność. Powinniście się dobrowolnie pozbyć dóbr które są doczesne, które wam kiedyś zostaną odebrane i których nie możecie zabrać na drugą stronę, na wieczność. Powinniście waszą życiową energię właściwie wykorzystać i dorabiać się **dóbr wiecznych**, nieprzemijalnych, dóbr z którymi będziecie mogli pracować w królestwie ducha, które będą dla was bogactwem które potrafi was **prawdziwie** uszczęśliwić. Wy jesteście czymś więcej jak wszystkie materialne światy, gdyż są one stworzone jedynie dla was, aby wam służyć dla waszego udoskonalenia

Wy ludzie, jednak nie rozpoznajecie (pojmujecie) właściwie wartości tego świata i staracie się w nim coś osiągnąć, zamiast rozpoznać go jako element, który właściwie jest przeszkodą na drodze duchowego rozwoju. **Wy** służycie materii, podczas gdy **ona** to powinna **wam** służyć, wy pozwalacie się przez nią opanować i stajecie się niewolnikami materii. A to oznacza że skazujecie zamieszkującą w was duszę na śmierć, ona zostaje coraz bardziej otaczana gęstą, nieprzenikalną powłoką, którą będzie otoczona gdy pójdzie do królestwa znajdującego się po drugiej stronie. Nie będzie żaden promień światła potrafił przebić tę powłokę i z tego powodu dusza będzie musiała przejść męki nie do opisania, i to tak długo aż powłoka ta całkowicie się ulotni, co może trwać nawet wieczności, jeśli ona się raczej jeszcze utwardzi i zabierze duszy widoki pozbycia się jej. Wy ludzie nie zdajecie sobie z tego sprawy, co wy duszy waszej czynicie jeśli nastawienie wasze jest ziemsko-materialne, jeśli ciągle tylko pragniecie zdobywać dobra materialne. Rozpoznajcie wreszcie przemijalność wszystkiego tego co was otacza i poświęćcie uwagę waszą temu co nieprzemijalne. Nie marnujcie waszego życia, gdyż ono jest wam dane po to, ażeby dusza wasza, to co w was duchowe, mogło osiągnąć swoją dojrzałość, ona potrzebuje dla jej rozwoju tylko pokarmu duchowego, ażeby mogła gdy nadejdzie wasza godzina opuścić bez powłok wasze ciało. Pamiętajcie o duszy waszej i nastawcie duchowo wasze zmysły, gdyż dusza przetrwa, podczas gdy wszystko co ziemskie przeminie ... Amen

Małżeństwo ... w obliczu Boga i w obliczu tego świata ...

B.D. Nr. 4357 ... 28 i 29.06 1948

Musicie znaleźć do siebie w miłości, gdyż inaczej związek wasz nie otrzyma Mego błogosławieństwa. Małżeństwo jest wspólnotą, wspólnym życiem w wewnętrznej harmonii. Małżeństwo jest stanem który nie potrafi zostać stworzonym zgodnie z prawem, a tylko i jedynie wywodzić się z głębokiej wolnej od własnych interesów miłości, która jak raz zapłonie to już nigdy nie może zgasnąć, gdyż prawdziwa miłość łączy serca, nie jest ona miłością ciała która w upojeniu zmysłów szuka jej spełnienia; ona nie jest miłością wymagającą. Miłość która bez ustanku chciałaby dawać i uszczęśliwiać jest fundamentem małżeństwa które jest przeze Mnie pobłogosławione. Małżeństwo jest uwewnętrznioną wspólnotą dwojga ludzi, których serca odczuwają do siebie czystą miłość Małżeństwo takie nie może zostać rozwiązane, gdyż prawdziwa miłość nigdy nie może przeminąć A małżeństwo to zostaje wówczas zawarte, gdy dwoje ludzi Mi się poleca i prosi ażebym pobłogosławił ich związek. Wówczas są oni dla Mnie mężem i żoną i powinni oni tak długo razem pozostać, aż śmierć ich od siebie rozdzieli. Kto taki związek małżeński zawarł, tem będzie się zawsze czuł przynależnym do swego partnera, także i wówczas, gdy zewnętrzne okoliczności ich rozłączą. Moje błogosławieństwo będzie na nich spoczywać, gdyż to święte uczucie, które ma swój początek we Mnie związek ten spowodowało, uczucie które jest pierwszym warunkiem do przeze Mnie chcianego małżeństwa. Czystą miłość można na ziemi tylko rzadko spotkać, mimo to są zawierane małżeństwa i nie jest to przeciwnym Mojej woli, gdyż ludzkość powinna się rozmnażać ponieważ niezliczona ilość dusz czeka na to ażeby zostać spłodzona w ciało, aby mogły na tym świecie, w materii absolwować ich ostatnią fazę rozwoju. Musi więc przywiązanie obojga ludzi przyjąć jakąś na zewnątrz rozpoznawalną formę. Formę która zawiera pewne prawa i zobowiązania, gdyż ludzie bez tych praw i zobowiązań za łatwo by znowu wykraczali przeciw Moim prawom i przez to byłoby zagrożone właściwe wychowanie ich potomstwa, które jest bardzo ważne dla rozwoju duchowego. A więc jest zawarcie małżeństwa według form prawnych odpowiednie Mojej woli, ale to czy Moje szczególne błogosławieństwo na nim spoczywa, jest znowu zależne od stopnia wzajemnej miłości obojga partnerów. Moje błogosławieństwo z kolei decyduje o tym czy małżeństwo zostało zawarte przede Mną, czy też przed ludźmi. Jeśli małżeństwo zostanie zawarte z innych motywów, bez obopulnej miłości, to wówczas jest to małżeństwo wprawdzie ważne w obliczu świata i Ja jeśli zostanę o to poproszony nie odmówię Mego wsparcia, ale małżeństwo to nie odpowiada prawdziwemu znaczeniu tego słowa i nie jest małżeństwem z którego Ja się cieszę, nie jest ono tym przeze Mnie chcianym stanem zjednoczenia, który przez miłość staje się aktem rozkoszy który Ja błogosławię. Gdyż zawsze tam gdzie jest czysta miłość, będzie dominowała zasada dawania, tam gdzie jest czysta miłość Ja nie będę wyłączany z życia małżeńskiego, gdyż Ja jestem miłością a Duch Mój będzie panował nad tymi ludźmi i w nich działał, ludźmi którzy przede Mnie wystąpią i jako mąż i żona i o Moje błogosławieństwo poproszą ... Amen

Chęć na potomstwo ... Wyczekujące dusze ...

B.D. Nr. 2795 ... 02.i.03.07.1943

Niezliczona ilość dusz wyczekuje na możliwość wcielenia się, dlatego też muszą powstawać ciągle nowe pokolenia. Muszą rodzić się ciągle nowi ludzie, w których mogą przebywać dusze na tej ziemi na czas ich ostatniego okresu rozwoju. A więc konieczna jest do tego zawsze gotowość ludzkości na ziemi, aby dusza taka mogła zająć miejsce w nowym ciele, co jest jednocześnie aktem miłości do jeszcze nie zbawionych, jeśli ludzie dają jakiejś duszy możliwość ostatniego wcielenia się na ziemi ... Ale do tego powinno się mieć tylko jedną pobudkę a mianowicie zbudzenia nowego życia, jedynie ten zamiar powinien być powodem złączenia się mężczyzny z kobietą. Brakuje tej woli, to wówczas akt ten oznacza przeciwne prawu Bożemu wykonywanie funkcji ciała, która tylko i wyłącznie zbudzeniu nowego ludzkiego życia służyć powinna. I wiele grzeszy się właśnie w tym przypadku, to znaczy nie bierze się tutaj pod uwagę woli Bożej, ciało nie zostaje wychowane zgodnie z jego właściwym zadaniem (przeznaczeniem). Skutkiem tego jest, że wiele dusz na darmo wyczekuje i nie może się wcielić, pomimo że osiągnęły one już ten stopień dojrzałości który im na wcielenie na ziemi pozwala. Dusze te przebywają w pobliżu ziemi i starają się nakłonić ludzi do zjednoczenia się, co jest wówczas tym przypadkiem, gdy ludzie połączyli się z miłości. Gdyż wzajemna miłość powinna być energią która skłania nas do połączenia się z którego powstaje nowe życie. Miłość wzajemna dwojga ludzi jest konieczna jeśli dusza chce podczas tego krótkiego czasu na ziemi osiągnąć tę dojrzałość, która umożliwiła by jej wstęp do królestwa światła. Połączenie bez miłości daje możliwość wcielenia jedynie takim duszom, nad którymi panują jeszcze bardzo silnie złe popędy i dlatego też podczas życia na ziemi bardzo intensywnie muszą walczyć ażeby popędy te przeczłonić ... (03.07.1943) Ludzka chęć stworzenia potomstwa jest często połączona z wzajemną miłością i to jest dla wcielającej się duszy wielką zaletą jeśli miłość przeważa, gdyż wówczas przeskakuje na nowonarodzonego ich iskierka miłości, dzięki czemu ono o wiele łatwiej może osiągnąć swoją duchową dojrzałość. Jeśli jednak staramy się zapobiedz przyjsciu potomstwa, to może mieć to na chętną do wcielenia się duszę bardzo ujemne wpływy, gdyż popędliwość ludzi wzmacnia te same popędy u nowej istoty i dusza jej będzie musiała podczas jej życia na ziemi ciało przeciw tym popędom prowadzić walkę. Jeśli nie dojdzie jednak wcielenie do skutku, to przebywają one pomimo tego w pobliżu tych ludzi i wywierają na nich wpływ ażeby skłonić ich do ponownego połączenia w celu uzyskania potomstwa. Zrozumiałym jest fakt, że w tym przypadku będą dominować pożądania cielesne, gdyż dusze oddziałują na tych ludzi zgodnie z ich skłonnościami, a więc starają się na nich przenieść czyste cielesne porządania i mieć wówczas możliwość wcielenia się. Niesamowita więc odpowiedzialność spoczywa na ludziach którzy się łączą z popędów bez miłości, gdyż są one otoczone przez dusze które chcą się inkarnować a oni zwabiają przez ich skłonności dusze o podobnych skłonnościach które chcą skorzystać z tych chwil nieopanowania aby wzięść miejsce w nowo spłodzonej istocie która właśnie poczyną jako człowiek swą drogę po tej ziemi. I najczęściej przeważają właśnie takie dusze, gdyż liczba tych którzy miłość i chęć spłodzenia potomstwa w sobie noszą jest tylko niewielka. I dlatego też będzie pleć ludzka coraz to bardziej uboga w ducha, gdyż mało jest miłości pomiędzy ludźmi którzy także bez miłości zobaczyli światło tego świata ... Amen

Przeznaczenie człowieka Pragnienie prawdy ...

B.D. 6100 ... 06.11.1954

Przeznaczeniem człowieka jest osiągnięcie na ziemi pełnej doskonałości jego duszy ... Duchowe dojrzewanie zostało wam ludziom jako cel wytyczone, do którego powinniście z wolnej woli dążyć i który powinniście osiągnąć, ażeby na końcu waszego życia nadawać się do życia w świecie duchowym. Ta nie do obalenia prawda zostaje jednak tylko przez niewielu przyjęta i

odpowiednio do tego stanu prowadzi się życie na ziemi. Większość ludzi ma oślepienie zmysły, oni są ślepi duchowo i nie porusza ich to wogóle, jeśli ktoś stara się ich zbliżyć do prawdy ... oni mogą jedynie okazać niski stan rozwoju ich dusz, nieczynią jednak nic aby stan ten podnieść ... oni nie wierzą w to, że pomiędzy stworzonym światem a Stworzycielem istnieje jakiś związek. I **nie szukają** również żadnego **wyjaśnienia** tych zagadnień, co jest bardzo ważne: co z nimi potem będzie, jak opuszczą ich ludzkie ciało ... Gdyż oni, też nie wierzą że się po śmierci dalej żyje Ich niewiara nie chroni ich jednak przed odpowiedzialnością, gdyż mają oni wolną wolę i nikt nie zmusza ich do ich niewiary, do ich nastawienia do Boga Któremu mogli by z własnej woli się oddać, ażeby być porzez **właściwe** nastawienie do Boga stale prowadzonym w myślach i uczynkach Gdyż każdy człowiek **może zwrócić się** do Boga i nie ma on na swoje odwrócenie się od Boga żadnego **ważnego** usprawiedliwienia jak tylko to, że on nie chce

Gdyż jak tylko **zechce** on dowiedzieć się prawdy, to zostanie mu ona przez Boga przesłana i wówczas zmieni człowiek swe nastawienie do Boga na właściwe To że ludzie różnie myślą i chcą, to zależy jedynie od nich samych, gdyż chęć zdobycia prawdy gwarantuje im **właściwe** myślenie i dlatego też powinni każdy sam się sprawdzić w jakim stopniu on osobiście żąda prawdy. Jeśli przyjmie on wszystko co się mu przekazuje **z obojętnością** jako zgodne z prawdą, to on sam nie posiada żadnej żądzy prawdy, gdyż w przeciwnym przypadku sam by sprawdził ją sprawdził I jeśli on wszystko co mu się oferuje odrzuca, to może to być również obojętnością w stosunku do prawdy, której on **nie szuka** i dlatego też nigdy nie będzie w stanie jako prawdę rozpoznać. Jeśli człowiek pozostaje niewiedzącym i jeśli kroczy przed siebie duchowo ślepy, to jest to **jego własna wina**, gdyż nie ma w nim pożądaną prawdy I żaden człowiek nie może się tym usprawiedliwić, że on nie wie **co** jest prawdą i że nigdy nie byłby w stanie tego ocenić dlaczego on **wszystko** odrzuca. Zapewne nie jest mu możliwym sprawdzić wiedzę pod kątem prawdy, gdyż do tego powinien on poprosić Boga o wsparcie ... gdyż jego rozum sam nie jest w stanie podjąć się takiego zadania. Ale jak tylko zwróci się on do Boga z prośbą o wsparcie, o rozjaśnienie umysłu, to wówczas będzie mógł z jasnością rozpoznać różnicę pomiędzy prawdą a pomyłką i nieprawdą. Do tego potrzebna jest jednak wiara w Boga I tą wiarę może nawet rozum popierać jeśli człowiek okaże dobrą wolę. Bo przecież cały wszechświat daje świadectwo istnienia mądrego wszechmogącego Stworzyciela, dlatego też powinno być możliwym dla każdego mądrego człowieka, który stara się zgłębić prawdę, zawołanie Ducha tego Stworzyciela o pomoc I otrzyma on też wkrótce wyjaśnienie dotyczące jego przeznaczenia na ziemi i będzie mógł on nadać jego wędrowce po ziemi prawdziwy sens i znaczenie i skończy także jego lekkoduszną wędrowkę po tym świecie. On będzie sobie świadomy swej odpowiedzialności w stosunku do swojej duszy i będzie jej pomagał w uzyskaniu najwyższej doskonałości ... Amen

Prawdziwa ojczyzna człowieka ...

B.D. Nr. 9009 ... 06.07.1965

Nie dajcie się poirytować jeśli słowo Moje będzie jako nieprawdziwe odrzucane, gdyż jedynie ode Mnie samego może wywodzić się czysta prawda. A to że Ja sam was pouczam można łatwo stwierdzić, jak tylko ludzie z dobrej woli podejmą się sprawdzenia tego co im przez was zostanie przekazany. Nie będzie można wykazać dowodów, gdyż dobra duchowe są ludziom zupełnie obce i nie mogą ze względu na wolność wiary zostać ucementowane; jednak każdy kto jest dobrej woli będzie miał w sobie przekonanie że znajduje się na właściwej drodze.

A więc potrafi on także wierzyć nie mając dowodów, ale mimo to wie on że to w co on wierzy jest dobre i prawidłowe. Ale świat ten i królestwo duchowe to dwa różne królestwa, które stoją w powiązaniu jedynie przez wiarę. Jeśli jednak odbieracie wiedzę z królestwa duchowego, która nie może zostać zdobyta za pomocą myśli pochodzących od rozumu, to możecie ją bez obaw

przyjąć jako oznakę realności tego królestwa, gdyż zostaną wam otwarte obszary wiedzy o których jedynie Ja mogę dać wam zgodne z prawdą wyjaśnienie Dlatego nie jest to dowodem rzutkiego umysłu, jeśli człowiek zaprzecza istnienie tego królestwa tylko dlatego że sam nic o nim nie wie. Ale człowiek może może sobie dowody o istnieniu duchowego świata stworzyć, jeśli zwróci się z tym do Mnie, ale w tym przeszkadza mu co najmniej jego rozum, który tylko to chce zrozumieć co można udowodnić. I dlatego nie potrafi on wykroczyć po za granice swego rozumu, on sam sobie stawia granice i to przez jego niewiarę, która mu nie pozwala poruszać jego myśli po za obszarami królestwa ziemskiego, ażeby mógł pomyśleć o takich problemach które są dla niego nie do rozwiązania i żeby w końcu poprosił o wyjaśnienie samego Stworzyciela. Ale że do tego potrzebna jest wiara w Stworzyciela, to może jedynie wierzący zrealizować z Nim połączenie, a niewierzący zadawała się tym światem, który widzi i który oznacza dla niego świat realny. Jakie wyniki mógłby osiągnąć człowiek który obok swego rzutkiego umysłu jest także jeszcze głęboko wierzącym i który ze wszystkim swymi pytaniami zwróciłby się do Mnie i na które Ja bym mu udzielił odpowiedzi. Lecz takich jest niewielu, gdyż najczęściej boją się ludzie podjęcia takich związków ze światem duchowym, gdyż są oni wówczas uważani przez innych ludzi jako wyższej natury ponadludzie, którzy nie pasują do całości tego ziemskiego świata. Ale gdybyście wiedzieli jakim **blagosławieństwem** może być ich działalność, jak ważna jest ta wiedza którą oni z góry odbierają, to uczynili byście wszystko, aby się o tą wiedzę wzbogacić bo jest ona dla was ludzi drogą która umożliwi wam dotarcie z królestwa ziemskiego do królestwa duchowegokrólestwa, które jest prawdziwą ojczyzną **każdego** człowieka i które kiedyś was wszystkich przyjmnie, niezależnie od tego czy jesteście dojrzały czy też nie. Ja sam ofiarowuję wam tą niesamowitą łaskę, że rozmawiam z wami ażeby pomniejszyć dystans pomiędzy tymi dwoma królestwami, ażeby wszystkim ludziom dać możliwość uczynienia kroku z królestwa ziemskiego do królestwa duchowego, a wy odrzucacie tą łaskę, gdyż rozum wasz się temu sprzeciwia, gdyż nie pozwalacie przemawiać waszemu **sercu** ... Serce nie potrafi do was przemawiać, bo brak w was miłości ... Dlatego będziecie bez ustanku co do miłości upominani, gdyż jedynie miłość do Mnie i do bliźniego potrafi zmiększyć wasze serca i spowodować waszą gotowość do wysłuchania Mnie. Ciągłe tylko wymagam od was miłości, aby potem przekazać wam wiedzę która wykracza ponad wasze umysły, która was prawdziwie uszczęśliwi, gdyż możliwość wglądu do obszarów które normalnie dla każdego przeciętnego człowieka są niedostępne uszczęśliwi **każdego** i da mu cichą radość **wiedzącego**, który nie wędruje już teraz w ciemności, gdyż dla niego jest wszystko światłe i przejrzyste I właśnie ten stan, możliwości wzniesienia swoich myśli do obszarów dotychczas nieznanych, powinnien was do prawdziwości takiej wiedzy przekonać i dlatego powinniecie wy sami sobie tą wiedzę przyswoić, ciągle z tymi myślami, że kiedyś bądźcie to królestwo zamieszkiwać, że jesteście na ziemi tylko przejściowo i kiedyś wejdziecie do waszej **prawdziwej** ojczyzny. Wówczas to nawiążecie na nowo ze Mną kontakt, Który poszedł za wami w dół, w otchłań ... Który tak długo czekał, aż wy jako człowiek mogliście się znowu świadomie ze Mną połączyć, a Ja mogę was znowu uszczęśliwić przez przekazanie wam wiedzy, którą kiedyś wcześniej już w dużym wymiarze posiadaliście ... Wówczas nie będziecie już daleko od waszego ostatniego powrotu do domu rodzinnego i powrócicie do ojcowskiego domu, który wy kiedyś z waszej wolnej woli opuściliście ... Amen

Najniższy duchowy stan pociąga za sobą gwałtowne przemiany na ziemi

B.D. Nr.7581 ... 19.04.1960

Nie doczekacie już się na tej ziemi żadnego duchowego postępu. Nastąpił tak niski stan duchowy że już prawie niższy być nie może, gdyż ludzie żyją dzień za dniem ze zmysłami skierowanymi jedynie na ten świat. Oni nie myślą o życiu duchowym. Oni też nie zastanawiają się nad tym, czy spełniają oni ich właściwe zadanie na tej ziemi, gdyż wytyczyli oni sobie inne zadanie za cel. A mianowicie troskę o dobro cielesne i korzystanie w całej pełni z rozkoszy życia naziemskiego. To że ludzie rozpoczynają ich dzień z duchowo ukierunkowanymi myślami jest bardzo rzadkie i tylko bardzo niewielu żyje świadomie ich naziemskie życie Oni czują to, że człowiek nie jest na świecie jedynie dla samego życia na ziemi; oni zastanawiają się i ponieważ są oni ludźmi o dobrej woli to docierają powoli do rozpoznania celu i zadania ich życia na ziemi. Jednak tych ludzi jest niewiele i rzadko udaje im się sprowadzić jakiegoś człowieka na tą samą drogę i przekonać go co do kwestii jego właściwego przeznaczenia. I dlatego też możemy mówić o najniższym stanie duchowym który spowoduje zmiany i pociągnie za sobą rozwiązanie (likwidację) tego co zostało stworzone, a w skutku tego nie obejdzie się też bez ziemskiego i duchowego zwrotu. Wprawdzie bywały już czasy w których ludzie bezbożnie żyli, w których wydarzyło się wiele niesprawiedliwości i w których działalność szatana można było widzieć. Ale obecny stan duchowy przekracza to wszystko, gdyż **prawie** wszyscy ludzie prowadzą życie powierzchowne, nie zastanawiają się nad niczym i nie mają poczucia odpowiedzialności. Oni dorastają bez wiary, lub też poruszają się w zakresie formalnej wiary, która jednak jest zupełnie bez wartości jeśli chodzi o rozwój naszej duszy. Oni poruszają się w pomyłce i w błędnym myśleniu, oni są daleko od prawdy i nie potrafią jej również odnaleźć, gdyż są bez miłości ... I to jest właśnie chorobą ludzkości że miłość w niej ostygła i że ludzie z tego powodu nie są w stanie wierzyć w Boga i stwórcy, Który jest w sobie miłością, mądrością i mocą, przed którym będą się kiedyś musieli odpowiedzieć za przebieg ich życia Im brakuje miłości i tym samym rozpoznania, oni są duchowo ślepi i idą w kierunku przepaści, gdyż koniec ich nadziei nieodwołalnie, gdyż kiedyś musi znowu zostać przywrócony porządek, ażeby można było znowu kontynuować dalszy rozwój duchowy dla którego właściwie człowiek przebywa na ziemi. Co da się jeszcze przed końcem uratować, zostanie uratowane, gdyż miłość Boga wszędzie tam udziela pomocy, gdzie tylko choćby najmniejsza chęć do poprawy istnieje. Byłoby jednak błędem liczyć na to, że ludzie zmienią swoje nastawienie w stosunku do Boga i do wiary, liczyć na zwrot duchowy który powinien być na ziemi nastąpić, byłoby błędem ... Gdyż ludzie dają przeciwnikowi Boga za dużo władzy, którą on też doprawdy dobrze wykorzystuje. To postępowanie musi się kiedyś zakończyć, musi mu zostać ze strony Boga zabrana władza i jego czas musi zostać zakończony, a to oznacza że wszystko co mu posłuszne musi zostać związane tak jak on sam, po to ażeby na długi okres czasu uniemożliwić złu jego działanie. A to wymaga również rozwiązania i zmiany formy dzieł Bożych na ziemi w których ukrywa się duchowa substancja co z kolei wymaga **nowego** stworzenia ... ażeby mogła powstać **nowa ziemia** na której będzie znowu możliwa kontynuacja rozwoju duchowego I Bóg wie kiedy na to przyjdzie czas, On wie, kiedy ludzkość osiągnie swój najniższy poziom i kiedy przeformowanie ziemi i wszystkiego co na niej stworzone będzie konieczne, i On będzie na czas według planu istniejącego od wieków ... Amen

Więzy Bożej miłości ...

B.D. Nr. 5961 ... 19.05.1954

Pozwólcie się dać przez Moją miłość uwięzić, a będziecie wolni od tego który nie posiada żadnej miłości i dlatego też stara się wam Moją miłość odebrać, wtedy gdy jesteście mu posłuszni. Moja miłość otacza was mocnymi więzami, ona przywiązuje was tym samym do Mnie ale wy będziecie więzy te radośnie i pełni szczęścia znosić i sami nie będziecie chcieli ich

zluzować. Wy poddacie Mi się jako waszemu Bogowi i Panu, wy rozpoznacie zarazem we Mnie waszego Ojca do którego spieszycie dobrowolnie, ażeby Mi miłość waszą oświadczyć. Więzy mojej Miłości nie są już wtedy dla was żadnym przymusem, wy wprawdzie nie oddalicie się już przez całą wieczność więcej ode Mnie, ale pozostaniecie zupełnie wolnymi stworzeniami, gdyż jesteście Moimi dziećmi które przyjmują spadek ich Ojca a więc działają i tworzą ze Mną i czują się błogo. Gdyż ja nie splatam wbrew waszej woli wokół was więzów Mojej miłości, Ja czekam aż wy sami dacie Mi się związać, aż wy sami zaczniecie przyciskać się do Mnie, ażebym mógł was uchwycić, aby was już nigdy więcej nie puścić. Ażebyście jednak chcieli być i pozostać ze Mną połączeni, w tym celu zwracam się do was, bo chcę abyście nauczyli się Mnie rozpoznawać jako waszego Boga i Ojca, Którego miłość od samego początku do was należy, ażebyście Mnie samego jako **miłość** rozpoznali Gdyż musicie Mnie najpierw rozpoznać, ażeby do Mnie podążać I Ja ofiarowuję was światło, bo jeszcze jest w waszym wnętrzu ciemno Ja stoję przed waszymi oczami jeszcze tak mocno przesłonięty, że nie jesteście Mnie w stanie rozpoznać i dlatego też nie ma w was żadnego pragnienia połączenia się ze MnąAż dopiero oczy wasze spostrzegą delikatne promieniowanie, które wychodzi ze Mnie i które wpada do waszego serca sprawiając że dobrze się zaczynacie czuć. I wówczas to otwieracie Mi drzwi do waszego serca i chcecie abym do niego wstąpił Wtedy już pragniecie Mejblikości i wtedy uczynicie też wszystko, ażeby Mnie przy sobie zatrzymać i wówczas to obejmuje was Moja miłość i przytrzymuje was, a wy jesteście szczęśliwi i już więcej nie chcecie się o de Mnie uwolnić **Pozwólcie się ogarnąć** przez Moją miłość a staniecie się już za życia na ziemi szczęśliwymi stworzeniami Wejdźcie świadomie w połączenie ze Mną i staniecie się wolni od wroga waszych dusz, który nie może za was zejść, kiedy szukacie Mojej bliskości Pomyście tylko, już samo pragnienie Mnie, czyni was wolnymi, gdyż Ja sam mogę się wtedy do was zbliżyć, a gdzie Ja jestem, tam ucieka mój przeciwnik. Uciskające was więzy odrzucicie od siebie i poddacie się chętnie Mojej mocy. Pozwolicie się wówczas dobrowolnie związać i cieszyć się z tej niewoli, gdyż w Mojej miłości będziecie już na wieczność szczęśliwi ... Amen

Ważna wskazówka:

Kopiowanie i rozpowszechnianie tych dzieł jest mile widziane, lecz zawsze jako cały tekst a nie jako fragment. Proszę także pamiętać o tym, że za darmo je otrzymałeś i za darmo powinieneś je przekazywać dalej, aby słowo Pana naszego mogło służyć jeszcze wielu innym szukającym prawdy. Wielkim przewinieniem w obec Boga byłoby zmienianie czegoś w tekście, co Pan nasz sobie w jednym z objawień wyraźnie zastrzegł.

Dalsze objawienia Pana (a jest ich parę tysięcy) będą sukcesywnie tłumaczone i wysyłane do przyjaciół Chrystusa w Polsce, oraz publikowane na tej internetowej stronie ...

(www.bertha-dudde.pl)

Bogusław

